

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. i. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Po powrocie z Rzymu.

Kancelerz Schober opuścił Rzym. Odwiedził tam Mussoliniego, któremu serdecznie dziękował za poparcie udzielone Austrii na konferencji haskiej, wręczył mu przy tej sposobności wielką wstęgę z gwiazdą austriackiego orderu »Pour le Mérite« oraz pierwszy egzemplarz reprodukcji modlitewnika »Galeazza Maria Sforza«, wydane go przez austriacką drukarnię federalną, następnie został przyjęty przez króla, złożył wizytę w Watykanie i miał wreszcie ten zaszczyt, że na pogrzebie zmarłego ministra Blanche'go postępował tuż za trumną w towarzystwie Mussoliniego.

Te wszystkie wiadomości nie zadowalają jednak opinii publicznej i prasy, która woli doszukiwać się w rzymskiej wizycie austriackiego kanclerza głębszych i istotniejszych celów i rezultatów i twierdzi uparczywie, że coś więcej, aniżeli nagłe odczuty sentymentu do tak niedawnego jeszcze i przykrego wroga, powiódł do Rzymu kanclerza austriackiej republiki.

Co prawda, nastąpiło w Rzymie także podpisanie traktatu przyjaźni i rozjemstwa, oddawna zresztą już przygotowanego, pomówiono o kilkudziesięciu milionach kredytów, dalej o tem, że Austria miałaby otrzymać do swego użytku gospodarczego port w Tryeście, — ale jednak to wszystko za mało. — Prasa weszła więc znowu w swych wywiadach, udzielanych w Rzymie, o nich ostrożnie milczy, mówi się o tem bardzo dużo.

Wysuwa tedy prasa najpierw kwestię następującą: Włochy mają po jednej swej stronie sojusz franc.-polski, po drugiej Małą Ententę; chciałyby tedy w centrum utworzyć blok podlegający ich wpływowi. Blok ten zwoła się klej; w jego skład wchodzi już w tej chwili Albania, Turcja, Bułgaria i Węgry. Zgrabnieby się on niewątpliwie zaokrąglił, gdyby jeszcze umieścić w nim Austrię. Na tem tle — oczywiście pochopnie i nierealnie — rozpuszczano nawet pogłoski, że we Włoszech myśli się o restytucji monarchii w Austrii, a — co ciekawsze — o związaniu takiej monarchicznej Austrii z monarchicznymi Węgrami. Są to oczywiście na razie polityczne plotki.

To jest moment pierwszy. Moment drugi jest jeszcze poważniejszy. Faktem jest, że dyplomaci z Palazzo Chigi od czasu do czasu spoglądają w kierunku Berlina. Prawdą też jest, że na ostatnich konferencjach międzynarodowych, Włosi nie znajdowali się w gronie przeciwników Niemiec. Że to wszystko posiada jednak pewne znaczenie, o tem świadczy to, że taki ostrożny polityk, jak Schober, nie zahałał się w przededniu swej podróży oświadczyć, że rola historyczna Austrii polega na tem, by w przyszłości stać się ogniwem, łączącym Niemcy z Italią. Ponieważ wszystkie drogi wiedzą do Rzymu, więc tym razem miałyby ona prowadzić z Berlina przez Wiedeń.

Czy o tego rodzaju kombinacjach rzeczywiście w Rzymie mówiono, na te konkretne dane nie ma raczej nawet można przypuszczać, że co

Z ostatniej chwili.

Konferencja u P. Premjera w sprawach rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Dziś przedpołudniem odbyła się konferencja u P. Premjera w sprawie środków obrotowych dla rolnictwa. W konferencji wzięli udział Ministrowie resortu.

Minister W. R. i O. P. u Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. P. Premjer W. R. i O. P. Czerwińskiego w sprawie jego resortu.

Paszporty potaniały.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Dziś ukazał się »Dziennik Ustaw«, zawierający rozporządzenie, o obniżeniu cen paszportów zagranicznych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 25 b. m. Paszport jednorazowy kosztować będzie 100 zł., wielokrotny 250 zł., handlowy 25 zł., handlowy wielokrotny 150 zł.

Sprawa b. Min. Czechowicza odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. W dniu dzisiejszym Komisja budżetowa Sejmu, jako specjalna Komisja dla zbadania sprawy b. Ministra Czechowicza, rozpatrywała całokształt tej sprawy, po otrzymaniu aktów z Trybunału Sta-

nu. Poseł Lieberman postawił wniosek, aby sprawę b. Ministra Czechowicza odroczyć do czasu załatwienia przez Sejm zamknięć rachunkowych i kredytów dodatkowych. Wniosek uchwalono.

Kancelerz Schober o rzymskiej podróży.

Wiedeń, 10 lutego. (PAT.) Na balu prasy, który się odbył wczoraj wieczorem, kanclerz Schober wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że podróż do Rzymu ułożył ze swoimi poprzednikami. Kanclerz wystąpił przeciw pogłoskom, rozpowszechnianym przez część prasy zagranicznej, o konferencji haskiej i jego wizycie rzymskiej. Niektórzy krytycy i mal-kontenci — mówił kanclerz — skorzyszali z mej podróży, aby szerzyć pesymizm ze szkodą dla Austrii. Fałszywe wiadomości, rozpowszechniano z widocznym zamiarem zmanipulowania naszego braterstwa krwi z Niemcami, uświęconego tysiącletnią historią naszego narodu i naszej przyjaźni, na-

wiązanej z Włochami. Postaram się o to, aby autorzy tych pogłosek nie mieli z tego korzyści. Kto mnie zna, ten wie, że nie narażę na szwank w niczem godności naszego państwa i nie pozwolę nikomu wątpić w moje uczucia dla narodu niemieckiego.

Podróż moja do Rzymu uważam za sukces Austrii, którego nagłą potrzebowała nasza mała republika, a który będzie uzupełniony zapowiedzianą podróżą do Berlina. Ponadto programem rządu austriackiego na czas najbliższy jest praca nad rozbudową gospodarczą Austrii. W pracy tej przypadnie prasie ważna rola.

Akademja z okazji 10-ej rocznicy odzyskania morza.

Dnia 10 lutego w południe odbyła się w sali Rady miejskiej w Warszawie uroczysta akademja z okazji 10-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Na akademję, która się rozpoczęła o godz. 12 w południe, przybyli między innymi: marszałkowie Sejmu Daszyński i Senatu Szymański, Ministrowie Kwiatkowski, Józewski, Śraniemowicz i Kühn, Wiceministrowie Leśniewski i Doleżał, dyrektor departamentu morskiego Nosowicz, prezes komisji morskiej Sejmu, członkowie dowództwa marynarki, dowództwa francuskiej misji morskiej, ks. biskup Gall i in.

Akademję zajął prezes Rady gó-

najwyżej, poruszano to w sposób nieoficjalny i mało obowiązujący. Głównym podłożem wizyty, było z jednej strony to, że Włosi wolą mieć Austrię za sobą, niż przeciw sobie, zaś z drugiej strony Austrię, której się dotychczas w aliansach naogół nie bardzo

wnej Ligi Morskiej gen. Górecki.

Następnie wygłosił przemówienie Minister Kwiatkowski, podkreślając znaczenie polskiego morza i przedstawiając rozmiar prac dokonanych przez Polskę nad rozwojem wybrzeża morskiego i portu w Gdyni, który staje się płucami całego narodu.

W chwili po zakończeniu przemówienia Ministra przybył na akademję Pan Prezydent Rzplitej. W imieniu komitetu honorowego obchodu powitał Głowę Państwa pan Minister Kwiatkowski, poczem p. gen. Górecki wygłosił przemówienie, poświęcone dzisiejszej uroczystości. Akademję zakończyły produkcje muzyczno-wokalne.

szczęści, chętnie zwróciłaby się nad znany jej zresztą oddawna Adrjatyk.

Badź co bądź, podróż kanclerza Schobera nosi w sobie dużo cech prologu

Ks. Kardynałowie u Pana Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Stosownie do zapowiedzianej konferencji księży Arcybiskupów udali się księża Arcybiskupi Hlond i Kakowski wczoraj do Prezydium Rady Ministrów i wręczyli panu Premierowi memoriał w sprawach kościelnych.

Encyklika papieska ukaże się w marcu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. W pierwszych dniach marca ukaże się encyklika papieska, wzywająca cały świat katolicki do modłów na intencję ofiar prześladowań religijnych w Sowietach.

Wiceminister Skarbu we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu pan Starzyński po jednodniowym pobycie w Warszawie wyjechał wczoraj wieczorem ponownie do Lwowa na inspekcję Izby Skarbowej.

Dookoła rokowań polsko- niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. Po dłuższej nieobecności wrócił wczoraj do Warszawy z Berlina poseł niemiecki Rauscher. Zabawi on w Warszawie kilka dni poczem wyjedzie do Berlina w związku z ratyfikacją przez parlament układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego. Obecnie poseł Rauscher przeprowadził z delegacją polską rozmowy na temat traktatu handlowego polsko-niemieckiego i — jak twierdzą w kołach politycznych — będą to już rozmowy końcowe. Według przewidywań niemieckich sfer gospodarczych podpisania traktatu handlowego polsko-niemieckiego oczekiwać można w ciągu jednego do dwóch tygodni.

Wybryk obłąkanego.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.). Dnia 10 b. m. około godz. 12 Naczelnik Państwa Estońskiego dr. Strandman wyjechał samochodem do Uniwersytetu, gdzie miał być obecny na uroczystości wręczenia mu dyplomu honoris causa.

W chwili, gdy samochód Naczelnika Państwa znajdował się przy zbiegu ulic Miodowej i Krak. Przedmieścia, wysunął się nagle jakiś człowiek i usiłował skoczyć na zderzak samochodu, wskazując skrzydło samochodu usunęło go na bok a policja natychmiast go aresztowała. Okazało się, że jest to niejaki Józef Siciński, 42 letni mieszkaniec z Pruszkowa, technik z zawodu. Według zeznań aresztowanego chciał on Naczelnikowi państwa estońskiego zakomunikować bardzo ważną wiadomość, co do której miał objawienie we śnie.

Incydent ten nie wpłynął na program pobytu n. Naczelnika Państwa Estońskiego.

Budżet w drugim czytaniu przyjęty.

Przemówienie Ministra Matuszewskiego.

Na wstępie posiedzenia poseł Żółkowski przyjął mandat wicemarszałka.

W dalszej debacie nad budżetem Ministerstwa Skarbu przemawiał pierwszy kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, podkreślając na wstępie, że w ocenie dochodów między stanowiskiem Rządu i komisji budżetowej istnieje znaczna różnica. Nie podzielał optymizmu komisji — mówił Minister — co do stron dochodowych przyszłego budżetu. Preliminarz przewidywał wpływ w wysokości 2 miljardy 943.000.000, suma dochodów zaś uchwalona przez komisję jest wyższa od preliminarza o 142.000.000. Być może, dochody podane w preliminarzu obliczone były o 30 do 40 milionów za nisko, ale napewno nie o 140 milionów.

Budżet w dochodach jest tylko przewidywaniem, a nie tytułem prawnym. Rząd nie jest szczególnie zainteresowany w hipotetycznej cyfrze dochodów, lecz w tem, na co zostały one przeznaczone. Dopóki przeznaczenie to jest tylko zaleceniem zależnym od zaistnienia dochodów, dopóty Rząd może zgodzić się na to. Gdyby jednak wbrew stanowisku większości komisji, to warunkowe przeznaczenie miało się zamienić na zobowiązanie Rządu do poczynienia wydatków niezależnie od rzeczywistych wpływów, to równowaga budżetu zostałaby zachwiana. Dlatego Rząd musi się ustosunkować negatywnie do wniosku Klubu Nar. oraz innych stronnictw Izby w sprawie 5-proc. podwyższenia poborów urzędniczych. Według naszego obliczenia, wydatek ten wyniósłby 111 milionów zł.

Komisja budżetowa przeciwstawiła się żywo sprawie użycia zapasów kasowych, co znalazło swój wyraz w upoważnieniu Ministra Skarbu do lokowania płynnych zapasów kasowych w kredytach rolniczych, o ile zapasy te przekraczają sumę 200 milionów. Muszę uspokoić panów posłów, że ani sumy obrotowe, ani zapasy kasowe nie mają nic wspólnego z funduszami dyspozycyjnymi, przeciwnie są to raczej fundusze nietykalne, których od czasu planu stabilizacyjnego nie wolno lokować nigdzie poza P. K. O. i Bankiem Polskim i to na rachunek a vista. Wolno Rządowi z sum obrotowych dawać tylko pożyczki krótkoterminowe samorządom znajdującym się w trudnościach budżetowych.

Posel Dąbski, co do płynnych za-

pasów kasowych, leżących w Banku Polskim i P. K. O. wysunął żądanie użycia z nich 100 milionów na akcję kredytową dla rolnictwa. Byłoby to jednak niebezpieczne dla równowagi budżetowej a więc i dla waluty.

Wszystkie poszczególne zagadnienia kulminują się w wielkim zagadnieniu kapitalizacji społecznej. Tylko bowiem podniesienie wytwórczości i spożycia może podnieść gospodarstwo Państwa. Do tego zaś, aby proces kapitalizacji postąpił, trzeba, aby wszyscy członkowie społeczeństwa mogli i umieli oszczędzać. Aby mogli oszczędzać, do tego jest potrzebna odpowiednia polityka produkcji, stałość pieniądza, zrównoważony budżet itd. Umiejętność kapitalizacji to zagadnienie wysokiej natury ekonomicznej nie tylko tego który oszczędza, lecz także całego aparatu, który te oszczędności zużywa. Nawet w krajach o wysokim rozwoju kapitalistycznym nie zawsze prowadzona ona jest szczęśliwie, jak tego dowodzi ostatni kryzys w Ameryce, wywołany błędnym użyciem zaoszczędzonych środków. Wyznaję, że do wszelkich zjawisk gospodarczych przykładam tę miarę, czy są dla procesu kapitalizacji wydatne, czy nie, i nie dostrzegam tej miarki w przemówieniu wielu mówców, krytykujących moją działalność gospodarczo-polityczną. Zarzucano, że Rządy pomajowe zmarnowały koniunkturę i że nie mają planu gospodarczego. Są to zarzuty nieścisłe. Dotyczą one użycia środka skapitalizowanego a więc tej trudnej sztuki, o której mówiłem. Są to jednak pytania takie, czy należy podwyższyć płace urzędnicze, czy raczej nie obniżyć obciążenia podatk., czy należy uczynić inwestycje w tej, czy innej dziedzinie, czy gromadzić gotówkę w kasie i deflować rynek pieniężny. Nie można na te pytania dać dziś odpowiedzi. Jedno jest pewne, że umiejętność dysponowania środkami Rządów pomajowych okazała się więcej pomyślności i zapobiegliwości, niż w większości przedsiębiorstw prywatnych. Nie wiele z nich posiada wydatki tak przystosowane do dochodów, jak również wysokie pogotowie kasowe. Nie mówią panowie także o tem, że dopiero po maju 1927 kapitalizacja stała się możliwa, bo zrealizowane zostały dwa warunki, niezbędne dla niej: stałość waluty i równowaga budżetu. (Oklaski).

wym stosunku do budżetu ludności. Poseł Rybarski, nawiązując do ustępu przemówienia Ministra, w którym podniósł on zasługi Rządów pomajowych w zakresie uporządkowania stosunków, podnosi zasługi Sejmu, podkreślając, że gdyby Sejm był przyjął wnioski o reformie podatków i inne ustawy przewidujące obciążenia podatkowe, które Rząd proponował, to ciężary podatkowe byłyby większe o 385 milionów.

tvki, podkreśla, że jest ona w Ministerstwie opracowana i niebawem przesłana zostanie do Prezydium Rady Ministrów, gdzie łącznie z całym zagadnieniem pragmatyki będzie załatwiona. Co się tyczy kwestji podsłuchów, Minister wyjaśnia, że złośliwe podsłuchy są zawsze możliwe. Będą one w wysokim stopniu uniemożliwione po zautomatyzowaniu centrali. W końcu Minister staje w obronie skreślonych pozycji.

Głosowanie. — Skreślenia.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał sprawozdawca generalny p. Krzyżanowski.

Po tem przemówieniu Izba przystąpiła do głosowania.

Budżet Prezydenta. Różplitej przyjęto bez zmian. Również budżet Sejmu i Senatu przyjęto bez zmian.

Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów przyjęto poprawkę i zmniejszenie wydatków osobowych o 7.000 zł., środków lokomocji o 11.000 zł., funduszu na Komisję studjów nad usprawnieniem administracji o 50.000 zł., pozycję na sekretariat komitetu ekonomicznego o 35.000 zł., odrzucono natomiast wniosek Klubu Narodowego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 50.000 zł., odrzucono również wniosek Rządu o wstawienie na fundusz kultury narodowej kwoty 2 milionów złotych.

W budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych skreślono w wydatkach zwyczajnych 10.000 ze środków lokomocji Zarządu centralnego

W dziale urzędów zagranicznych skreślono 309.166 zł. na placówkę Kairze i 172.731 zł. na placówkę w Capetown. Następnie skreślono 260.000 zł. z funduszu na wydatki rzeczowe administracji i urzędów zagranicznych. Wniosek Rządu o wstawienie z powrotem 2 milionów zł. do funduszu dyspozycyjnego odrzucono. Za wnioskiem tym głosowały kluby BBWR., frakcja rew. i Klub Żydowski. Także odrzucono wniosek Rządu o wstawienie ponowne 1 miliona zł. do funduszu propagandowego. Wniosku Kl. Nar. o skreślenie całego funduszu reprezentacyjnego marszałek nie poddał pod głosowanie jako wniosku niezgłoszonego.

W budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych skreślono w Zarządzie centralnym 10.000 zł. na pomieszczenia, 10.000 zł. z wydatków biurowych i 10.000 zł. z wydawnictw. Wniosku N. P. R. o skreślenie 250.000 zł. z etatów starostów Wojewódzkich pięciu miast b. dzielnicy pruskiej marszałek nie przyjął, jako wniosku nowozgłoszonego.

W dziale Policja Państwowa skreślono 200.000 zł. w wydatkach na pomieszczenie. W budżecie K. O. P. skreślono 140.000 zł. z wydatków na wyżywienie ludzi. W budżecie Głównego Urzędu Statystycznego skreślono 50.000 zł. z wynagrodzeń pracowników akordowych i za prace do-razne. W wydatkach nadzwyczajnych na wniosek posła Putka skreślono 4 i pół miliona zł. na powszechny spis ludności.

W budżecie Ministerstwa Skarbu w Zarządzie centralnym skreślono 19.000 zł. ze środków lokomocji, a na wniosek Rządu wstawiono 100.000 zł. na zagraniczne delegacje Ministerstwa Skarbu. W dziale Straż Graniczna skreślono 9.000 zł. z różnych wydatków osobowych.

W budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości skreślono w Zarządzie centralnym 28.000 zł. z różnych wydatków osobowych, w dziale »Komisja kodyfikacyjna« skreślono 885 zł., a w dziale Administracja wydawnictw 3.950 zł. z różnych wydatków osobowych.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu skreślono w Zarządzie centralnym 24.000 zł. z różnych wydatków osobowych, 3.730 zł. ze środków lokomocji i 70.000 zł. z wydatków na Instytut Eksportowy, 100.000 zł. z wydatków na Instytut badań koniunktury i cen. W Urzędzie probierczym z różnych wydatków osobowych skreślono 9.200 zł.

W budżecie Ministerstwa Komunikacji skreślono w Zarządzie cen-

tralnym 43.000 zł. z różnych wydatków osobowych, 22.300 zł. z wydawnictw, w dziale Żegluga powietrznej skreślono 5.300 zł. z różnych wydatków biurowych, 20.000 zł. z wydawnictw i 100.000 zł. z wydatków na Instytut badań technicznych lotnictwa.

W budżecie Ministerstwa Rolnictwa skreślono w Zarządzie centralnym 36.000 zł. z różnych wydatków osobowych, 15.000 zł. ze środków lokomocji Urzędów Wojewódzkich i centralnych, 35.000 zł. z podróży służbowych i przesiedleń w Ochronie lasów i 22.000 zł. takież pozycji w Majątkach państwowych. Wreszcie w wydatkach nadzwyczajnych skreślono 100.000 zł. z budowl w majątkach państwowych.

W budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. przyjęto poprawkę o asygnowanie 50.000 zł. na wydawnictwa białoruskich podrektorów szkolnych oraz 200.000 zł. na dokończenie budowy gmachu białoruskiego gimnazjum w Nowogródku.

W budżecie Ministerstwa Robót Publicznych skreślono 16.200 zł. z uposażeń centralnych i 30.000 zł. z podróży służbowych i przesiedleń, wreszcie 10.000 zł. z różnych wydatków osobowych.

W budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zmniejszono wydatki osobowe o 23.000 zł., środki lokomocji o 4.000 zł., wydatki biurowe o 6.000 zł., w Państw. Urzędzie pośrednictwa pracy wydatki osobowe zmniejszono o 9.000 zł., w Wojewódzkich i centralnych urzędach pracy i opieki społ. 12.000 zł., w Urzędach ubezpieczeń społecznych o 5.000 zł., w Centralnym Urzędzie emigracyjnym o 7.000 zł., w Urzędach inwalidzkich o 7.000 zł. Oprócz tego skreślono 21.000 zł. z uposażeń w Urzędach ubezpieczeń społ., 2.000 zł. z uposażeń Urzędu emigracyjnego i 2.000 zł. z uposażeń ekspertów Urzędu emigracyjnego, 10.000 zł. zaś z podróży służbowych i przesiedleń ekspertów dla spraw inwalidzkich. Następnie przyjęto poprawkę podwyższającą koszt utrzymania inwalidów w Domach inwalidzkich do 5 zł. dziennie. Dalej podwyższono dopłaty na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych miast i wsi o 9 milionów zł. W wydatkach nadzwyczajnych zmniejszono pozycję na budowie Zarządu centralnego o 100.000 złotych.

W budżecie Ministerstwa Reform Rolnych skreślono 239.000 zł. na urzędników kontrolnych centrali, 50.000 zł. na wydatki biurowe, 35.000 zł. na inne wydatki, 75.000 zł. na wydatki budowlane w urzędach zamiejskich, dalej zmniejszono o 27.000 zł. wydatki osobowe w Centrali i o 13.000 zł. wydatki na środki lokomocji. Podwyższono o 1.250.000 zł. dotację na fundusz zapomogowy i kredytów ulgowych, pomoc kredytową przy melioracjach podwyższono o 250.000 zł. W wydatkach nadzwyczajnych podwyższono dotację na ulgi procentowe w pożyczkach udzielanych w listach zastawnych Banku Rolnego o 1.500.000 zł.

W budżecie Ministerstwa Pocht i Telegrafów zmniejszono wydatki osobowe o 90.000 zł., a środki lokomocji o 8.000 zł.

W budżecie Ministerstwa S. Wewn. odrzucono szereg poprawek, między innymi odrzucono wniosek Rządu o podwyższenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miliony zł. W głosowaniu imiennem za wnioskiem padło głosów 111, przeciwko 204. Odrzucono róż-

Polemika z wywodami Ministra Skarbu.

Po przemówieniu Ministra Matuszewskiego rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos posłowie: Chażyński (NNPR.), Piesch; poseł Fabstein (Koło Żyd.) zilustrował ciężką sytuację gospodarczą kraju i skarżył się na bardzo zły stan drobnego kupiectwa żydowskiego. Poseł Wyrzykowski (Wyzw.) polemizował w swoim przemówieniu z Ministrem Matuszewskim. Poseł Leszczyński (Kl. Ukr.) uważa, że budżet jest podwyższony w niewłaści-

Budżet Ministerstwa Pocht i Telegrafów.

Na tem rozprawę nad budżetem Skarbu ukończono i przystąpiono do preliminarza budżetu Ministerstwa Pocht i Telegrafów, który referował poseł Reger (PPS.). W sprawie działalności poczty, telegrafu i telefonu mówca stwierdza dość znaczny postęp, który jednak nie dorównuje państwu zagranicznemu.

Po przemówieniu posła Zahidnego, zabrał głos Minister Börner, który odpowiadając na zarzuty mówców, stawiane w czasie dyskusji co do pragma-

wnieź wniosek o skreślenie 60.000 z liczby szeregowych niezawodowych. W budżecie emerytur 163 głosami

przeciwko 134 odrzucono poprawkę Rządu o podwyższenie emerytur cywilnych o 10 milionów zł.

Posel Dąbski cofnął swój wniosek w sprawie P. A. T.

Z kolei Izba przystąpiła do przedsięwzięcia państwowych. Posel Dąbski cofnął swój wniosek o skreślenie całego budżetu P. A. T., podnosząc, że sam fakt postawienia tej poprawki, przyjętej przez Sejm bardzo życzliwie, powinien być przestrogą pod właściwym adresem. Z kolei odrzucono poprawkę dotyczącą podwyższenia dodatków do uposażeń o 52 miliony, natomiast podwyższona na wniosek Rządu pozycja na budowę kolei Bydgoszcz - Gdynia o 5.300.000 zł. Poprawkę o podwyższenie o 6 milionów pozycji na budowę kolei Herby - Kielce Rząd cofnął, jak i pozostałą poprawkę w rozrachunkach nadzwyczajnych. We wpływach nadzwyczajnych odrzucono poprawkę

Rządu o zmniejszenie wpływów z przewozu osób o 11.500.000 zł. i towarów o 17.700.000 zł., natomiast przyjęto poprawkę Rządu o zmniejszenie wpływów z przewozu na kolejach wąskotorowych o 800.000 zł. W przedsiębiorstwie lasów państwowych podwyższono liczbę etatów w trzech grupach, przy jednoczesnym zmniejszeniu ich w trzech innych grupach. W monopolu tytoniowym odrzucono poprawkę Rządu o zwiększenie o 11 milionów pozycji na zakup surowca zagranicznego, a 157 głosami przeciwko 149 odrzucono poprawkę Rządu, aby zwiększyć o 5 milionów wydatki nadzwyczajne monopolu tytoniowego.

Ustawa skarbowa.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej.

Ostateczne cyfrowe wyniki głosowania w drugim czytaniu przedstawiają się następująco:

wydatki zwyczajne	2.757.494.429 zł.
nadzwyczajne	171.688.046 "
rozchody zwyczajne przedsiębiorstw	1.841.458.898 zł.
rozchody nadzwyczajne przedsiębiorstw	271.777.954 zł.
rozchody zwyczajne monopolów	722.639.998 zł.
rozchody nadzwyczajne monopolów	17.000.000 zł.

dopłaty do przedsiębiorstw 18.916.124 z którymi to dopłatami wydatki ogólne wynoszą:

2.948.128.599 zł.
dochody administracji 1.901.418.584 złotych,
wpłaty przedsiębiorstw 197.218.984 złotych,
wpłaty monopolu 964.801.000 zł.
Łączna suma dochodów:
3.063.438.568 zł.

Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 115.309.969 zł. Na tem ukończono drugie czytanie preliminarza budżetowego.

Trzecie czytanie jutro.

Trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu we środę, o godz. 3 popołudniu. Wśród zgłoszonych wniosków znajduje się wniosek kilku klubów w sprawie swobodnego

przenoszenia się adwokatów i aplikantów na obszarze Państwa Polskiego.

Z pobytu Naczelnika Estonji w Warszawie.

Wczoraj o godz. 12 odbyła się w Uniwersytecie warszawskim uroczystość nadania doktoratu honoris causa wydziału prawa Uniwersytetu warszawskiego p. Ottonowi Strandmanowi, Naczelnikowi państwa estońskiego.

Uroczystość zagrał rektor prof. Brzeski, witając naczelnika państwa estońskiego nie tylko jako dostojnego gościa, lecz i jako członka honorowego Uniwersytetu warszawskiego, którym ma się stać za chwilę. Niech ta świadomość, zaznaczył rektor, będzie symbolem stosunków kulturalnych między obu narodami, rękojmiami ich trwałego rozwoju. Z kolei dziekan prof. Lutostański przystąpił do uroczystej promocji, przyczem wygłosił odpowiednio przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia dziekan odczytał tekst dyplomu, zredagowanego w języku łacińskim. Po akcie promocji przemówił Naczelnik państwa estońskiego Strandman. Po tem przemówieniu, którego zebrani wysłuchali stojąc, rektor prof.

Brzeski i dziekan prof. Lutostański składali dr. Strandmanowi gratulacje. Uroczystość zakończyła się odegraniem Poloneza as-dur Chopina.

O godz. 14 Minister spraw zagranicznych i p. Zaleska wydali w swych prywatnych apartamentach w pałacu Kronenberga śniadanie na cześć prezydenta Strandmana. W śniadaniu tem między innymi wziął udział Pan Prezydent Rzplitej Mościcki, p. Bartłowa, minister spraw zagranicznych Estonji Lattik i wielu innych.

O godz. 19.30 Naczelnik państwa estońskiego wydał na cześć Pana Prezydenta Rzplitej obiad w poselstwie estońskim.

Po obiedzie obaj Panowie Prezydenci udali się do Opery na galowe przedstawienie. Z chwilą ukazania się obu Prezydentów w loży, publiczność powstała z miejsc, a orkiestra Opery wykonała hymny Estonji i Państwa Polskiego. Następnie zgotowano Dostojnym Gościom owację.

Konferencja prasowa u ministra spraw zagranicznych Estonji.

Dnia 10 lutego o godz. 10 w apartamentach ministra spraw zagranicznych Estonji p. Lattika w hotelu Europejskim w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której pan minister wygłosił do przedstawicieli prasy następujące przemówienie:

Wizyta Naczelnika państwa estońskiego i przyjęcie jakie go spotkało w Warszawie, przybrały formę imponującej manifestacji, stwierdzającej trwałość i realność polsko-estońskiej przyjaźni. Wszyscy jesteśmy głęboko wzruszeni serdecznością przyjęcia. Odwiedziny Naczelnika państwa Estonji wwołały w niektórych odłamach, zresztą tylko w pewnej ograniczonej części

prasy zagranicznej, komentarze. Wspomniano o zmianie orientacji w estońskiej polityce zagranicznej. Komentarze te świadczą jedynie o niedokładności informacji ich autorów. Podstawą estońskiej polityki zagranicznej jest dążność do zachowania pokoju i podtrzymywania dobrych stosunków z sąsiadami. Przyjaźń z Polską, która powstała w dawnej przeszłości, a wzmocniła się w czasach kiedy my i Polacy walczylismy za naszą wolność, znajduje oparcie w sympatiach ludności, jest popierana przez wszystkie partie polityczne.

X. Y. Z.

Byle szybciej.....

Od kolasy do samolotu. — Samochód raketowy. — Samojadące narty. — Rakieta międzyplanetarna. — Metalowy kolos powietrzny. — W dziesięć dni dookoła świata.

Stare to były, może i lepsze czasy, kiedy wybierając się w podróż ze Lwowa do Warszawy albo Wiednia, na dwa albo trzy tygodnie przedtem przygotowania się już czyniło, testament nieraz sporządzało i wśród uroczystego pożegnania i błogosławieństw całej rodziny w drogę się ruszało pocztą albo własną kolasą. Bywało zresztą i gorzej; młody człowiek, co świata nieco chciał poznać, węzelek nieraz przez plecy przerzucał, kij brał w rękę i szedł w świat nieznaną.

A potem przyszły koleje parowe, tramwaje elektryczne, samochody. Ich, zdumiewająca ongiś, szybkość nie wystarczała już następemu pokoleniu; dzisiejszy świat pragnie doprowadzić tempo poruszania się, przenoszenia z miejsca na miejsce do granic bliskich fantazji.

Za powolnym jest dzisiejszy samochód. Jeden z wynalazców niemieckich robi obecnie doświadczenia z nowym samochodem raketowym, w którym zamiast wybuchającej rakietki, użył skroplonego gazu. Poza kierowcą umocowane są trzy cylindry dla gazu. Za otworzeniem zaworów, gaz wypływa z tych cylindrów, przyczem rozwija się ciśnienie, wyściskające do pędzenia wozu już dziś z szybkością 60 klm. na godz.

Zdawałoby się, że nie powinno się chyba wcale spieszyć narciarzowi, wszak przeważnie uprawia narciarstwo dla sportu, dla przyjemności. A jednak pomyślano o tem, by i jemu drogę przyspieszyć. Bo oto Santos Dumont, jeden z pierwszych lotników, który w r. 1911 zadziwił świat lotem dookoła wieży Eiffel, obdarzył narciarzy przyrządem, który ułatwia wspinanie się na strome wzgórza. Skonstruował on motor, który wprawia w ruch narty, tak, że narciarz pamiętać musi tylko o przerzuceniu ciężaru ciała z jednej nogi na drugą i bez wysiłku pnie się w górę.

Ale przedewszystkiem zwrócona jest uwaga człowieka na opanowanie przestworzy. Ziemia jest mu za ciasna; nie zadowala się przytem opanowaniem atmosfery otaczającej ziemię a chciałby mknąć w przestrzeń międzyplanetarną. Za parę tygodni wystrzeli w powietrze czterometrowa rakietka, wypuszczona z wieży stalowej wysokości 20 metrów, w Camp Devosa, w Ameryce Północnej. Nie będzie ta rakietka wymierzona na Marsa, ani nawet nie będzie przeznaczona do wybijania nowego kotła na powierzchni księżyca. Zadanie jej będzie napozór skromniejsze, ale dla rozwoju nauki bodaj czy nie ważniejsze, aniżeli efektowna podróż na inne planety.

Rakieta ta, budowana przez prof. Goddarda, znanego fizyka na Uniwersytecie w Worcester, służyć ma do zbadania górnych pokładów otaczającej ziemi atmosfery. Ma wystrzelić na kilkanaście kilometrów — tyle tylko, ale wyżej, niż sięgnął kiedykolwiek jakikolwiek instrument, jakiegokolwiek ciała, będące dziełem rąk ludzkich i mózgu ludzkiego.

Goddard narazie stawia sobie skromne zadanie. Skoro uda się pierwsza podróż rakietki, ma on zamiar wybudować silniejsze, wznoszące się coraz wyżej. Goddard nie jest marzycielem ani przesadnym entuzjastą swego wynalazku, tak prostego i łatwego w użyciu. Nie widzi mu się ani podróż na Marsa, ani nawet na Wenus — ale wycieczka w przestworza, lot na kilkadziesiąt kilometrów w górę, niezmiernie ułatwione i niesłychanie przyspieszone poruszanie się na wielkich wysokościach, wydają mu się możliwe, jeżeli rakietka będzie robiła tak szybkie postępy, jak samolot.

Bądź co bądź realniejsze są wysiłki około udoskonalenia lotnictwa. Tu pojawiają się raz wraz wynalazki czasami wprost niewiarygodne.

Amerykańskie zakłady lotnicze Aircraft Development Corporation wybudowały nowy okręt powietrzny wyłącznie z metalu, mianowicie z duraluminium. Ten nowy okręt powietrzny kształtu wydłużonego jaja ma 45 metrów długości i 15 metrów średnicy. Osłona okrętu zbudowana jest z blachy grubości 0,25 mm. Załoga składa się z trzech ludzi. Okręt może rozwinąć szybkość 100 km. na godzinę i zabrać trzy osoby lub ładunek 350 kg.

W ostatnim czasie opatentowano w Niemczech model wagoniku lotniczego, który zapewnia podróżnemu wszelkie wygody, jakie np. daje osobowy przedział w wagonie kolejowym. Wagonik ten, doczepiony do samochodu, zajeżdża przed sam dom podróżnego, poczem podstawiony zostaje na lotnisko i doczepiony do samolotu. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia, znowu zostaje odczepiony i przewozi podróżnego do ho-

telu, względnie może służyć jako po-koik hotelowy do przenocowania.

W Europie i Stanach Zjednoczonych toczą się ożywione dyskusje rzeczoznawców na temat udoskonalenia zamorskiej komunikacji lotniczej. Już w najbliższym prawdopodobnie czasie dyskusje te zostaną sfinalizowane i w ich wyniku do wiadomości publicznej podane zostaną konkretne projekty otwarcia regularnej komunikacji samolotowej na całym szeregu linii powietrznych, dzięki czemu ludziom, którym specjalnie zależy na czasie, umożliwi się szybkie i dogodne podróżowanie w samolotach, względnie sterowcach.

Fachowcy zajęci są właśnie układaniem rozkładu lotów transoceanicznych. Według rozkładu tego podróż dookoła świata trwałaby ok. 14 dni po pewnym czasie możnaby było czas trwania takiej podróży zredukować do dziesięciu dni.

Ciekawe, co o tem wszystkim mówi człowiek, co stworzył pierwsze maszyny latające, co dwadzieścia jeden lat temu, poraz pierwszy, przeleciał nad La Manche, a obecnie stoi na czele wielkich fabryk budowy samolotów, — Ludwik Bleriot, — inżynier, wynalazca, pierwszy pilot Francji i może świata. Ludwik Bleriot mówi, że awiacja — to zbliżenie ludzi, narodów, plemion i ras, to ułatwienie wzajemnego poznania się, rozproszenie wielu szkodliwych przesądów, nieporozumień, uprzedzeń i nienawiści. Mówi, że to koniec duszenia się w ciasnych ramach rasowych. że to zwycięstwo światła nad barbarzyństwem ciemnoty, zwycięstwo wyrozumienia nad kłótnością, — że to przecież jednocześnie wielki krok do prawdziwego szczerzego pokoju.

Nowe rewelacje w sprawie zniknięcia gen. Kutiepow.

Na drodze do St. Cloud.

Jest już rzeczą ustaloną, że wybitną rolę w uwiezieniu generała Kutiepow odegrały dwa automobyle t. j. wielka szara limuzyna i mniejsze czerwone auto. W związku z temi dwoma wozami, ciekawe są zeznania szofera paryskiego, Rosjanina, Jana Sofronowa, który twierdzi, że w niedzielę 26 stycznia spotkał oba te samochody w okolicy bramy, wiodącej do St. Cloud. Oba auta minęły Sofronowa w szalonym pędzie. Spozstrzegł tylko tyle, że numer czerwonego taxi zaczynał się od litery G, po której następowała liczba 9. Dlaczegożby jednak miano wywozić porwanego generała w stronę Porte St. Cloud? Istnieją przypuszczenia, że aranżerom porwania chodziło o szybkie wydostanie się z Paryża szerszymi ulicami i o ukrycie więźnia na jakimś przedmieściu lub o wywiezienie go do Belgii. Równocześnie pewna właścicielka wędrownego straganu z nabiałem zeznaje, że te same dwa auta widziała również w niedzielę koło pół do 12-tej na targu w Sevres, poczem piękna limuzyna ruszyła w kierunku lasku Meudon. Policja przedsięwzięła poszukiwania w tym lasku i natrafiła tylko na świeżo rozkopaną ziemię. Poszukiwania te prowadzone są dalej.

Zatruty likier przysłany Kutiepowowi.

Na dzień przed zniknięciem — jak stwierdzono — miał opowiadać gen. Kutiepow swoim przyjaciołom o gotującym się zamachu na niego i na cały Związek wojskowy. Między innymi wspominał, że niedawno przysłano mu butelkę likieru, rzekomo od dawnych jego oficerów. General każał zbadać likier w laboratorium chemicznym, przyczem pokazało się, że likier ten był zatruty. Naturalnie nikt z dawnych oficerów Kutiepow nie nie wiedział o takiej przesyłce. Równocześnie opowiadał Kutiepow, że zgłasza się teraz do niego wielu zbiegów z Rosji Sowieckiej, ofiarując swoją współpracę w robocie emigracyjnej. Przyjaciele generała przestrzegali go przed takimi nieznanyymi ludźmi, bo przecież mogą to być zwyczajni agenci sowieckiej Czeki.

Odnalezienie szarozielonej limuzyny?

Policja paryska prowadzi z niewyłąką energią dalsze swoje badania w sprawie generała Kutiepow. Ponieważ istnieją tendencje sprowadzenia policji na fałszywe tory przez różne mistyfikacje, przeto śledztwo postępuje z zachowaniem wszelkich ostrożności, a policja ogłosiła, że usiłowania mistyfikacyjne będą surowo karane. Ostatnio udało się podobno odnaleźć w garażach paryskich słynną szaro-zieloną limuzynę, przynajmniej zupełnie podobną do tej, jaką opisują świadkowie. Wnętrze limuzyny wykazuje ślady jakiejś stoczonej w niej walki, obicia są świeżo rozdarte, a ściany porwane kopnięciami nóg. Pod grubą warstwą błota odkryto na samochodzie te same litery, które niektórzy świadkowie widzieli na samochodzie z ulicy Oudinot.

Porwanie, czy inscenizacja?

Niektóre pisma paryskie zwracają uwagę, że analogiczne wypadki nagłego zniknięcia rosyjskich dostojników zdarzały się już poprzednio. I tak, w r. 1926 miał popełnić w lasku pod Fontainebleau samobójstwo generał byłej armii carskiej, Monksjewicz. Znalezione nawet zwłoki jakiegoś człowieka, już zepsute, z dokumentami Monksjewicza. Później pokazało się, że cała sprawa była zainscenizowa-

na, a generał Monksjewicz wespół acował w wywiadach sowieckich i uciekł do Rosji sowieckiej. Rzekome samobójstwo miało tylko zarzucić ślady tego szpiega, który jeszcze w czasach carskich współpracował z an-nym szpiegiem austriackim, pułk. Redlem. Czyżby coś podobnego nie było i z Kutiepowem? Tak pisze dzien-

Kutiepow żyje?

W Pradze rozeszła się wiadomość, że baryton opery w Morawskiej Ostrawie, Rosjanin Archipow, otrzy-

mał list od gen. Kutiepow, datowany wprawdzie 24 stycznia, ale wysłany dopiero 27 stycznia.

Sensacyjne wiadomości i aresztowania.

Śledztwo paryskie dostarcza coraz nowych wiadomości w sprawie zniknięcia generała Kutiepow. Zgłaszają się różni autentyczni i nieautentyczni świadkowie, podający najnieprawdopodobniejsze wiadomości. Podobno ważne, ale trzymane w tajemnicy, są zeznania agenta policyjnego Chauveau, który również miał widzieć oba inkryminowane samochody i zaobserwować jakąś scenę, która się w nich toczyła. Także osoba aresztowanej Ludmiły Pobiedonoscew i jej męża budzi żywe zainteresowanie. Pokazuje się, że nie tylko podała ona fałszywe

adresy mieszkań swoich, w których miała przebywać po zaginięciu Kutiepow, ale że mieszkała w jednym z domków w St. Germain, do których prowadzi ślady samochodów szarego i czerwonego. Powrócono również do osoby byłego czekisty Sieleźniewa, który niedawno ofiarował się organizacji rosyjskim ze wskazaniem miejsca, gdzie przybywa Kutiepow. Pokazało się, że Sieleźniew utrzymywał w dalszym ciągu stosunki z agentami GPU, wobec czego go aresztowano. Dokonano również aresztowań kilku byłych wojskowych i trzech kobiet ze

Nie Dreyfus, lecz Esterhazy.

Sensacyjne tajemnice afery Dreyfusa zawiera prywatne archiwum ówczesnego niemieckiego posła w Paryżu, Münster.

Berliński adwokat dr. Bruno Weil wygłosił niedawno odczyt na podstawie aktów i dokumentów, które znalazł w prywatnym archiwum rodziny Münsterów a w którymto odczyt odsonił ciekawe szczegóły dotyczące roli, jaką w słynnej aferze Dreyfusa odegrał cesarsko - niemiecki rząd i niemieckie poselstwo w Berlinie.

Oto ówczesny niemiecki poseł w Paryżu hr. Münster, człowiek niezwykle uczciwości i honoru, natychmiast po wybuchnięciu sprawy Dreyfusa, wypytał szczegółowo cały personal poselstwa a także attaché wojskowego, podpułkownika Schwarzkoppa, czy i jakiego rodzaju stosunki utrzymywali oni z oficerami francuskimi.

Kiedy na to pytanie, zwłaszcza z ust Schwarzkoppa otrzymał stanowczą odpowiedź „nie”, zapewnił prezydenta republiki i prezydenta ministrów pod słowem honoru, że Dreyfus jest nieznany w poselstwie niemieckim i że z poselstwa tego nie wydano żadnego pisma w rodzaju znanego bordereau. Jak z aktów wynika, złożył hr. Münster to zapewnienie w najlepszej wierze. W rzeczywistości jednak przemilczał Schwarzkoppen przed posłem, że pozostawał w stosunkach z majorem Esterhazym, od którego pochodziło bordereau...

Ponieważ rząd francuski wiedział o tem, że bordereau pochodziło z poselstwa niemieckiego, przeto nie uwierzył również zapewnieniu Münster, że Dreyfus nie pozostawał w żadnym stosunku do poselstwa. Tak doszło do zasądzenia Dreyfusa. Kiedy potem w jednym z dzienników szwajcarskich ukazało się szczegółowe doniesienie o stosunkach między Schwarzkoppenem a Esterhazym, zwrócił się hr. Münster w największym oburzeniu do berlińskiego urzędu spraw zagranicznych ze skargą, że został wprowadzony w błąd przez swego wojskowego attaché. Archiwum Münsterów zawiera dane o na-

miętniej scenie jaka się rozegrała między Münsterem a Schwarzkoppenem.

Münster zarzucił swemu attaché wojskowemu złamanie słowa, na co ten odparł, że zataił wobec posła swój stosunek do Esterhazego na wyraźny rozkaz niemieckiego sztabu generalnego i za wiedzą sekretarza stanu von Bülowa. Zakomunikował przytem posłowi, że major Esterhazy dostarczył niejednego dokumentu.

W ten sposób przy pomocy aktów z archiwum rodzinnego hr. Münster wykazano, po raz pierwszy stosunek niemieckiego attaché wojskowego do majora Esterhazego. Równocześnie znaleziono w tajnym archiwum urzędu spraw zagranicznych sprawozdanie podpułkownika Schwarzkoppa, że wogóle nigdy nie widział Dreyfusa, nigdy z nim nie mówił i nie utrzymywał też z nim żadnych pośrednich ani bezpośrednich stosunków.

Podobnie dwuznaczną rolę jak Schwarzkoppen, odegrał sekretarz stanu von Bülow. Rząd francuski polecił prosić cesarsko - niemiecki rząd, by zezwolił niemieckiemu attaché wojskowemu wystąpić w procesie re-wizyjnym przeciw Dreyfusowi w charakterze świadka celem stwierdzenia, że z Dreyfusem nie miał nic do czynienia. Sekretarz stanu von Bülow polecił niemieckiemu poselstwu w Paryżu prośbę tę odrzucić.

Bülow uzasadniał to stanowisko oświadczeniem, które również znajduje się w archiwum rodziny Münsterów, że nie leży w interesie Niemiec, by Francja szybką rehabilitacją Dreyfusa zjednała sobie natychmiast z powrotem sympatie kół liberalnych i żydowskich.

Dr. Weil w zakończeniu odczytu podkreśla, że z tego wszystkiego wynika, iż Bülow i Schwarzkoppen ponoszą znaczną część winy, że Dreyfus przez długie lata więziony był na Wyspie Djabelskiej, nazywając taktykę Bülowa krótkowzrocznym i mało-
Gd.

Aresztanci w murach płonącego więzienia.

Warszawa, 11 lutego. Z Łodzi donoszą: Podczas pożaru budynku gminnego w Zajączku pod Tomaszowem, zdarzył się tragiczny wypadek. W budynku tym, w którym mieści się areszt

gminny, znajdowali się czterej aresztanci. Gdy wybuchł pożar, aresztanci nie mogli się wydobyć z budynku; dwaj zostali ciężko poparzeni, trzeci zmarł a czwarty walczył ze śmiercią.

środkowiska generała Kutiepow. Wyjaśnia się wreszcie sprawa dwóch tajemniczych osobników, którzy kłócili się po Francji z paszportami lotewskimi. Podobieństwo ich z osobnikami, widzianymi przez stróża kliniki Steinmetza i agenta Chauveau, zostało stwierdzone. Jednym z tych ludzi miał być czekista Gabeluk, przebywający stale w Berlinie, a odznaczający się olbrzymią siłą i odwagą. Właśnie po zabójstwie Kutiepow powrócił on do Berlina, ale niebawem znikł nanowo.

Zakonspirowane mieszkanie Kutiepow.

Wyszło również na jaw, że Kutiepow posiadał w Paryżu zakonspirowane mieszkanie, w którym spotykał się z swoimi tajnymi agentami. Mieszkanie to zostało obecnie nagle opuszczone przez swoich lokatorów.

Sobowtór Kutiepow.

Znaczne zamieszanie w sprawie gen. Kutiepow sprowadziły zeznania odnoszące się nie do niego, ale do jego „sobowtóra”, istniejącego w Paryżu. Jest nim były rosyjski wojskowy, pułkownik Z., właściciel podrzędnej kina w Paryżu. Nie jest wykluczone, że przy pomocy tego sobowtóra starano się władze policyjne umyślnie wprowadzić w błąd.

Zwłoki Kutiepowa rzucone do Loary?

Do policji paryskiej zgłosił się pewien hotelarz w miejscowości Chateau - Renard, położonej o 136 klm. od Paryża, i podał wiadomość, że w poniedziałek 27 stycznia przejeżdżał obok jego hotelu szary samochód, którego szofer wstąpił do kantyny na kieliszek wódki. Obok siedzenia szofera leżał w limuzynie ogromny worek na mięso, który mógł pomieścić nawet wysokiego człowieka. Za szarą limuzyną przyjechała niebawem czerwona taxówka, a oba samochody były bardzo brudne i zabłocone. Szofery pytali o drogę i ruszyli dalej. Hotelarz nie wykłuzca, że w worku były zwłoki Kutiepow i że mordercy wrzucili je do Loary lub do innej rzeki, czy też zakopali w jakimś odległym miejscu.

Są i inne przypuszczenia...

Koncepcja porwania generała Kutiepow przez czekistów spotyka się jednak także i z odmiennymi wersjami. Przed kilku dniami krążyła po Paryżu wieść, że gen. Kutiepow puścił w obieg znaczną ilość weksli bez pokrycia, a obawiając się kroków sądowych, dobrowolnie uciekł czy „dał się wywieźć” zagranicę. Sfery sowieckie, głównie moskiewskie „Izwestja” i inne dzienniki, forsują niepożornie takie wersje, które naturalnie odpowiadają ich zamiarom. Podaje się więc pogłoskę, że Kutiepow dawno już myślał o zerwaniu z emigracją, że był w sporach z swoimi towarzyszami, i że 25 stycznia, zabrawszy znaczną gotówkę, wyjechał do Południowej Ameryki. Druga podobna wersja twierdzi, że umknął wprost do Rosji, gdzie chce przyznać się do swej pomyłki i gdzie obiecano mu wysokie stanowisko.

Gen. Kutiepow nie był bynajmniej przyjacielem Polaków.

Niektóre pisma paryskie notują, że zaginiony gen. Kutiepow nie należał bynajmniej w czasie swej służby wojskowej do dowódców, lubianych przez swoich podwładnych. Z oficerami miał postępować bezwzględnie i srogo, a wiele wycierpieć mieli z jego strony także oficerowie Polacy, służący w armii rosyjskiej. (— x —).

KRONIKA

LUTY 11 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Lucjana
	Gr.-kat. Ihnatyia
	Wschód słońca 6 m 43 Zachód " 18 " 35 Długość dnia 9 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 11 lutego, o godzinie 7.30: „Pajace” i balet „Postój kawalerji”.
Środa, 12 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago”, wyst. Elny Gistedt; zniżki ważne.
Czwartek, 13 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Rycerskość wieśniacza” i balet „Postój kawalerji”.

Niezwykle atrakcyjna premiera baletu pt. „Postój kawalerji” Petita, muzyka Armsheimera odbędzie się dziś, we wtorek, 11 bm. w Teatrze Wielkim. Stroną muzyczną kieruje świetny kapelmistrz opery i operetki warszawskiej p. Gorzyński. Choreografię zmontował znany reżyser Opery Królewskiej w Bukareszcie p. Romanowski, który równocześnie wystąpi w jednej z czołowych ról. Wiczcór dzisiejszy będzie popisem całego ciała baletowego z pp. Dobiecką, Jałowicką, Martówną, oraz z pp. Ciesielskim, Dobieckim, Faliszewskim, Walterem na czele. Przedstawienie to będzie zarazem nowym etapem w rozwoju lwowskiego baletu, który od roku 1924-go po świetnych przedstawieniach „Coppelii”, „Łabędziego jeziora” itp., mimo że rozporządzał uzdolnionymi siłami, nie zdobył się na żadną większą produkcję artystyczną. „Postój kawalerji” otrzyma nową piękną szatę dekoracyjną pendzla p. Balka. Jako dopełnienie tego wysocy artystycznego wieczoru dana będzie opera Leoncavalla „Pajace” z udziałem pp. Popowiczówny, Cyganika, Łowczyńskiego i Płońskiego, oraz p. Chorjanę, artysty opery warszawskiej, który poraz pierwszy zapodukuje się w tej roli. Reżyseruje p. Tarnawski. Przy pulpicie jak zawsze świetny p. Lehrer.

Sensacyjny „Proces Jakubowskiego” Kalowskiej będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego. Osnuty na tle głośnej sprawy, która niedawno poruszyła wszystkie umysły, niewinnie skazanego na śmierć przez sądy niemieckie robotnika polskiego Józefa Jakubowskiego, sztuka ta nie zawiera żadnych patrystycznych pierwiastków, porusza ogólnoludzkie zagadnienia etyki, będąc protestem przeciwko karze śmierci i suchej procedurze sądowej, której ofiarą padają często niesłusznie. Wystawiony w Berlinie, a potem w całych Niemczech ten tak zwany kolportaż poetyczny zyskał duże uznanie prasy i publiczności, stając się ze względu na aktualność sprawy i swoje walory sceniczne prawdziwą sensacją. Na naszej scenie sztuka naszej rodaczki (Kalowska jest Polką, związana węzłami rodzinnymi ze Lwowem) zostanie wystawiona niezwykle starannie. Dekorator p. Balk przygotowuje pomysły dekoracje syntetyczne, unormowane w ten sposób, że 18-cie zmian, jakie wymaga sztuk, odbędzie się błyskawicznie. Ciekawe to ze wszech miar przedstawienie reżyseruje p. Szyndler, odpowiedzialną rolę Jakubowskiego powierzone p. Kwiatkowskiemu. Premiera zapowiedziana na piątek, 14 bm. będzie prawdziwą sensacją dnia.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 11 lutego, o godzinie 7.30: „Panienka z dyplomacji” — gość, występ A. Fertnera. Zniżki ważne.
Środa, 12 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji”, wyst. A. Fertnera.
Czwartek, 13 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji”, wyst. A. Fertnera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 11 lutego: Elsa Ungerfeld, pianistka.
Piątek, 14 lutego: XVI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Stanisława Szymankowskiego, pianistka.
Wtorek, 18 lutego: XVII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Józef Szigeti, skrzypek. 1388

Sukces śmiechu, humoru i beztroskiej wesołości osiągnęła w Teatrze Małym świetna komedia „Panienka z dyplomacji” Y. Miranda z występem znakomitego Antoniego Fertnera, którego żywiołowy dar humoru rozpętuje huragany śmiechu na widowni i rozbija najbardziej scencyznych melancholików. Doskonałym partnerem tego „króla” humoru jest w pierwszej linii p. Dobrzański, który w roli urzędnika ministerjalnego stworzył pyszny typ charakterystyczny i który również „Panienkę z dyplomacji” b. starannie i pomysłowo wyreżyserował. Reszta zespołu z pp. Z. Barwińskiego, M. Czajkowskiego, Peszyńskiego, J. Berskiego, Kielanowskim na czele tworzy całość składną i przyczyniającą się do powodzenia całości. Zniżki na występy znakomitego warszawskiego gościa ważne.

15 LUTEGO 1930

REPREZENTACYJNY

BAL PRASY

15 LUTEGO 1930

W SALACH KASYNA I KOŁA LITER-ARTYST.

15 LUTEGO 1930

15 LUTEGO 1930

REPERTUAR TEATRU „GONG”.

Wtorek: Po raz ostatni „Kochanie, zdejm maskę”. Ceny 50% zniżone.
Środa: „Tombak”. Ceny 50% zniżone.
Czwartek: Premiera „Tili-bom”.
Piątek: „Tili-bom”.
Sobota: „Tili-bom”.
Niedziela: Poranek „Sąd nad Salomonem” o godz. 12 w południe. Wieczorem dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 „Tili-bom”.

Zniżki 50% w „Gongu”. W środę na ogólne żądanie rewja „Tombak” z występem p. Celińskiej. — We wtorek po raz ostatni „Kochanie, zdejm maskę”. — W czwartek premiera znakomitej rewji pt. „Tili-bom”. — Codziennie dwa przedstawienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen” z Al. Johnsonem.
CASINO: „Kobieta na księżycu”.
CHIMERA: „Erotikon”.
COLOSSEUM: „Kontra Banda” i wesoła komedia.
FATAMORGANA: „Najparadniejsza parada”.
GRAZYNA: „Chata wuja Toma”.
KOPERNIK: Klara Bow „Ulubienica załogi”.
LEW: „Noce szalone, noce miłosne”.
LUNA: „Pulk śmierci”.
MARYSIENKA: Klara Bow „Ulubienica załogi”.
OAZA: „Skrzydła”.
PALACE: „Na froncie nic nowego” i „Miłostki kapitana Lasha”, filmy dźwiękowe.
PAN: „Burza nad Azją”.
PASAZ: „Rin-Tin-Tin w krainie srebrnych łosów”.
POLONJA: „Kobieta z raju bolszewickiego”.
PROMIEN: „Miłość Beduina”.
STYLOWY: „Burza nad Azją”.
UCIECHA: „Dziewczę z karuzeli”.

Pianistka Elsa Ungerfeld, absolwentka kursu fortepianowego prof. M. Sołtysowej wystąpi z własnym koncertem we wtorek, 11 bm. Młoda artystka, zapowiadająca świetny talent pianistyczny wykona bardzo interesujący program z dzieł klasycznych i nowoczesnych. O sztuce tej artystki pisał po jej pierwszym występie we Lwowie „Wiek Nowy”: „P. Ungerfeld okazała się pianistką, posiadającą dobrze opanowaną technikę, dużo pewności i swobody w grze, niezawodną pod względem muzycznym, słowem dysponującą już dzisiaj poważnymi wartościami, jakie posiadać powinien dobry artysta”.

Bal Rodziny Sierociej w czwartek, 13 bm. w salach Hotelu Krakowskiego, stanie się, nikt o tem nie wątpi, prawdziwą ozdobą tegorocznego karnawału i zgromadzi całe wytworne towarzystwo Lwowa. Komitet przy-

gotowuje podobno również oryginalną nowość w formie premjowania najładniej tańczących par.

Bal Prasy. Zainteresowanie tegorocznym Balem Prasy, który odbędzie się już za kilka dni, 15 lutego, jest wprost nadzwyczajne. Weźmie w nim udział naprawdę „cały Lwów”, reprezentujący najwyższe sfery urzędowe, społeczne, naukowe i artystyczne, oraz towarzyskie. Zapowiedziany jest również wielki zjazd gości z poza Lwowa. Komitet już dziś zwraca uwagę, że bal rozpocznie się punktualnie o oznaczonej godzinie. W kwadrans po 10-tej pierwsza przygrywka do poloneza, a o godz. 10.30 polonez, którym od lat rozpoczyna się tradycyjnie każdoroczny Bal Prasy. Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry: wojskowa i cywilna. Urządzenie i dekoracja sali spoczywa w niezawodnych rękach inspektora teatrów miejskich p. Ignacego Stahla, który od szeregu lat używa Komitetowi swej cennej współpracy w tym kierunku. Bufet własny, obficie, jak zawsze zaopatrzony i tani. Dla pań piękne, ręcznie malowane karty, które napływają w wielkiej liczbie na ręce Komitetu ze strony naszych artystów-malarzy. W dalszym ciągu nadesłali swe prace: pp. Zofja Albinowska, Zygmunt Balk, Jan Berger, pani Gołębowa, Irena Lamezanowa, Kamilla Rosenfeldówna. Anonimowo nadeszło 10 kartonów.

Sprawa Rekszyńskiej poruszyła w swoim czasie cały Lwów i odbiła się donośnym echem poza jego rogatkami. Jak wiadomo, sąd przysięgłych zabójczyźnie męża uwolnił od winy i kary. Obecnie wyrok lwowski zatwierdził Sąd Najwyższy w całej rozciągłości.

Falszerze dolarów, przychwyleni w marcu i kwietniu ub. roku, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych. Są nimi: pomocnik handlowy Zygmunt Stolzenberg, fryzjer Szymon Braun, handlarz mięsa Efraim Fischer recte Spindel, litograf Adam Galus, w którego mieszkaniu odbywało się fabrykowanie banknotów dolarowych i dama lekkich obyczajów, 28-letnia Róża Jonas, czyniąca po sklepach zakupy za fałszywe dolary. Oskarżeni wypierają się winy. Galus tłumaczy się, że podrabiał dolary w celach eksperymentalnych. Róża Jonas chyba również eksperymentowała, puszczając fabrykaty Galusa w obieg. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Wręczenie Sieroszewskiemu odznak Legji Honorowej.

Dn. 28 marca rb. w Sorbonie odbędzie się uroczyste wręczenie Komandorii Legji Honorowej Wacławowi Sieroszewskiemu. Jak przewidują uroczystości tej przewodniczyć będzie marszałek Lyautey, a przemówienie wygłosi prezes związku literatów francuskich Piotr Benoit. Uroczystość or-

ganizuje związek Amis de la Pologne. W związku z tą uroczystością projektowane jest przyjęcie na cześć Sieroszewskiego wydane przez Pen Club paryski. Sieroszewski wygłosi prawdopodobnie cykl odczytów w środowiskach polskich na prowincji francuskiej.

Budżet dóbr miejskich.

Na posiedzeniu komisji dóbr miejskich, odbytym w sobotę, 8 bm. pod przewodnictwem senatora dr. Thulliego, był rozpatrywany budżet dóbr miejskich na r. 1930/31.

Referent r. dr. Suesser przedstawił budżet wydatków w łącznej kwocie zł. 882.997 — w czym się mieszczą następujące pozycje: zł. 150.000 na odnowienie wieży ratuszowej, zł. 160.000 na remont i konserwację realności, stanowiących własność gminy miasta Lwowa. Asekuracja budynków po „Mianu kwitę” zł. 40.000. Koszty zarządu dóbr i realności wynoszą zł. 112.667. Państwowe i gminne podatki od realności, stanowiących własność miasta zł. 90.200. Remont koszar i koszt kwaterunku wojska wynoszą pokątną kwotę zł. 127.500. Na powiększenie majątku gminy wstawił

referent zł. 100.000 — w tem zł. 50.000 na zakup nowej emisji akcji „Powszechnych Domów Składowych”, oraz zł. 50.000 jako rata na zakupno obiektów dla gminy. Na koszty przyłączenia gmin podmiejskich do „Wielkiego Lwowa” zł. 25.000.

Podwyższono subwencję na: „Szkołę rolniczą w Snopkowie” o 5.000 zł. na zł. 15.000, natomiast zredukowano subwencję dla „Tow. wyścigowego” o 5.000 zł. Wszystkie wnioski r. Suessera komisja jednogłośnie uchwaliła.

Na wniosek r. dr. Nowak-Przygodzkiego uchwalono preliminarz działu „Gospod. leśne” zwrócić zarządowi miasta do przeprowadzenia zmian. — Kwotę zł. 12.250, stanowiącą wydatek na utrzymanie auta dla dyrektora dóbr miejskich, komisja skreśliła.

STOLECZNA

Bojownik dwu powstań, Ksawery Woyna, zmarł w Warszawie. Skazany jako student Uniwersytetu petersburskiego za udział w powstaniu na śmierć, uniknął zubożeniu i dynie skutkiem małoletności. Karę zmienił mu na ośm lat katorgi na Syberji, gdzie zorganizował zbrojny ruch zesłańców polskich. Wycieńczeni głodem i mrozem powstańcy ulegli rychło Część ich rozstrzelano, Woynę zakuto na dwa lata w kajdany. Wróciwszy do Wolnej Polski, pracował na stnowisku kasjera gazowni miejskiej. Odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari” i Krzyżem Walecznych.

Popularna nowelistka, Janina z Boibińskich Zyrkiewiczowa (Hanna Krzemieniecka) zgasał w Warszawie w 65 roku życia. Nowela jej „Przed wyrokiem”. „A gdy odejdzie w przepaść wieczną”, „Lecą wichry”, cieszyły się w kołach młodzieży znaczną poczytnością. Była laureatką „Kurjera Warszawskiego”, „Bluszczu” i innych pism stołecznych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻE. Dnia 10 bm. doniósł policji dr. Sochacki Władysław, dyrektor Zakładu umysłowo chorych, że dnia tego około godz. 18 nieznan sprawca ze sanek stojących przed Małopolskim Zakładem Odzieżowym przy ul. Szpitalnej, skradł baranicę, wartości 400 zł. — P. Jakób Müller, zam. przy ul. Senatorskiej 9 doniósł że dnia 9 bm. nieznan sprawca po włamaniu się na strych skradł na jego szkodę bieliznę, wartości 400 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W rzeczywistości przy ulicy Łokietka 4a, niejaka Janina Niklewicz, lat 16, zarobnica, tam zamieszkała, w zamiarze samobójczym napiła się jakiejś trucizny. Zazewzwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu denatce pierwszej pomocy odwiezło ją do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

POŻARY. W rzeczywistości przy ulicy Pijarów 11a, wybuchł pożar w mieszkaniu Kühnbeina Bernarda, gdzie wskutek rozpalonego pieca zajęła się kanapa a następnie inne rzeczy w pokoju, które doszczętnie spłonęły. Zazewzwana Straż pożarna przybyła na miejsce już po ugaszeniu ognia przez mieszkańca tej realności, niejakiego Marjana Starzewskiego. Szkoda wyniła wskutek powyższego pożaru wynosi przeszło 100 zł. — Dnia 11 bm. w rzeczywistości przy ul. Pijarów 35 wybuchł pożar strychowy. W toku przeprowadzonych dochodzeń przez Komisarjat IV P. P. stwierdzono, iż w rzeczywistości tej, w której się mieści Dom Akademicki im. Kasprowicza, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar. Zazewzwana Straż pożarna ogień zlokalizowała, zaś wyniła szkoda z powyższego pożaru wynosi 4000 zł.

ARESZTOWANIA. Dnia 10 i 11 bm. zostali przytrzymani w tut. aresztach policyjnych: Berger Chaim, lat 18, bez zajęcia i miejsca zam. za włóczęgostwo. — Olech Julja, lat 26, bez zajęcia i miejsca zam. za szantaż. — Król Bronisława, rej. prost., zam. Traugutta 9, za wałęsanie się po ulicy Gródeckiej bez książeczki zdrowia oraz nagabywanie przechodni. — Barkowa Julja, lat 52, bez zajęcia i miejsca zam. za opilstwo i wybiecie szyb w restauracji Lubliner, przy ul. Żółkiewskiej 18. — Kostecki Michał, lat 42, dorożkarz, zam. przy ul. Łyczakowskiej 4 za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Jungmana przy ul. Zamarstynowskiej 34. — Kuś Stefania, bez zajęcia i miejsca zam. za uprawianie krytego nierządu. — Zgórska Aleksandra, rej. prost., oraz Erenwohrt Rozalja — obie za wałęsanie się po zakazanych ulicach.

Musimy posiadać własną flotę!

Minęło lat dziesięć, odkąd wojska odrodzonej Rzeczypospolitej, obejmujące we władanie Pomorze na mocy postanowień traktatu wersalskiego, stanęły nad brzegami Bałtyku. Puste było ono i odludne. Kilka wiosek rybactkich zamieszkiwała ludność uboga, ludność, która instynktem jakowymś, opuszczona przez wszystkich, broniła już tylko przynależności etnograficznej do szczepu polskiego, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że ta obrona odegra w polityce Państwa polskiego olbrzymią rolę, zapewniając mu dostęp do morza.

Sytuacja była tak rozpaczliwa, że nietylko nie mieliśmy komunikacji ze światem, ale lotników przywoziły z Orłowa do Gdyni na Hel obce statczki, tak beznadziejna, że w czasie wojny z Sowietami okręty naszych sprzymierzeńców nie miały gdzie wyładować amunicji dla Polski.

A dziś? Piąty z rzędu pod względem przeładunku na morzu Bałtykiem port Gdynia — to dzieło rąk polskich i inwencji polskiej i polskiego pieniądza. Prawie 100 tysięcy tonn okrętowych licząca flota polska wywozi nasze towary, naszych emigrantów na morze. 45% naszego wywozu odbywa się morzem. Tam, gdzie była pustynia, nieomal rośnie w zawrotnym tempie nowe wielkie miasto, które za lat parę prześcignie niejedną stolicę. Koleje, drogi bite idą przez torfowiska zaniedbane.

W ciągu lutego b. r. cała Polska uroczysto święci historyczny jubileusz 10-tej rocznicy naszego dostępu do morza, o posiadaniu którego marzyły szeregi pokoleń polskich. Wiadomą jest rzeczą, że samo posiadanie morza nie warunkuje bogactwa i potęgi Państwa. Dlatego potrzebna jest silna flota morska, jak wojenna tak i handlowa. Początki jak jednej tak i drugiej Polska już ma. Nie jest to jednak ten stan, w którym Państwo nasze, jako silne mocarstwo, trwać może. Polska, ażeby zaspokoić swe potrzeby morskie i stać się naprawdę silnym morskim mocarstwem oraz by zatrzymać w kraju około 400 milionów rocznie, które płaci obcym za wywóz naszych i przywóz zamorskich towarów, musi posiadać najmniej 300 okrętów handlowych. Do tego stanu posiadania własnych okrętów my wszyscy obywatele Państwa musimy dążyć za wszelką cenę. Jest to jeden z najważniejszych nakazów naszych na chwilę obecną. Rząd nasz sam bez pomocy wszystkich obywateli temu gigantycznemu zadaniu nie podole. I dlatego też Komitet Floty Narodowej, jako instytucja społeczna, powołana do życia Ustawą Sejmową z dnia 16 lutego 1927 r. do gromadzenia funduszy na budowę silnej floty morskiej, dziś, w dniu 10-tej rocznicy naszego dostępu do morza, zwraca się do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z apelem w kierunku składania ofiar na ten wielki cel państwowy.

Pomorze spełniło swój obowiązek, zakupując dla polskiej floty statek „Dar Pomorza”. Koło Stołeczne Komitetu Floty Narodowej w najbliższym

czasie przystępuje specjalnie do zbiórki funduszu na budowę okrętu „Dar Warszawy”. Kraków gotuje się do podobnej akcji, a nie ulega wątpliwości,

że za tym przykładem pójdą i inne Województwa oraz większe miasta Rzeczypospolitej, co przyspieszy zrealizowanie narażone chociaż w części wielkiej idei posiadania silnej floty morskiej dla Państwa. Z.

Międzynarodowa konferencja w sprawie kolonii letnich dla dzieci i młodzieży.

W styczniu br. odbyła się w Berlinie konferencja, zwołana przez centralę niemiecką dla spraw kolonii letnich. tzw. „Landaufenthalt für Stadtkinder” dla przedstawicieli organizacji, zajmujących się koloniami letnimi dla dzieci zagranicznych tych państw, które biorą udział w akcji wymiany dzieci z Niemcami. Polskę na konferencji tej reprezentowało Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, kierujące wymianą dzieci pomiędzy Polską a Niemcami. Poza Polską reprezentowane były odnośnie organizacje z Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Szwajcarii, Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Konferencja, miała na celu wzajemne zapoznanie się przez reprezentantów poszczególnych organizacji i państw z zasadami i metodami, stosowanymi w wymianie dzieci i organizacji kolonii. Poszczególne referaty wygłoszone zostały przez przedstawicieli kompetentnych organizacji Niemiec, czy państw zagranicznych. I tak omawiano z jednej strony wymianę z państwami południowymi, jak Austrią, Czechosłowacją, Węgry i Szwajcarią, odbywającą się w płaszczyźnie postulatów zdrowotnych i leczniczych. Dzieci niemieckie wyjeżdżają do wórowo urządzonych sanatoriów i licznic państw południowych, położonych przeważnie w górach wzgl. na terenach, posiadających specyficzne warunki klimatyczne. z drugiej strony dzieci tych państw wyjeżdżają do podobnych instytucji, położonych w Niemczech, przeważnie nad morzem.

Na innych zasadach odbywa się wymiana z państwami północnymi. Akcja ta rozwijająca się w płaszczyźnie zasad wychowawczo-szkolnych ma na

celu przyswajania sobie języka obcego, poznawanie innego kraju i jego języka. kultury i otoczenia i nawiązywania nici przyjaźni między poszczególnymi narodowościami.

Jeszcze w innej płaszczyźnie odbywa się wymiana dzieci między Polską a Niemcami, mianowicie w płaszczyźnie świadczeń dla mniejszości i to polskiej w Niemczech, a niemieckiej w Polsce przez ściąganie dzieci odnośnej mniejszości do państwa macierzystego i organizowanie dla nich tam kolonii o charakterze wypoczynkowo-wychowawczym.

Organizacja niemiecka, zwołująca konferencję, wydała obiad z udziałem przedstawicieli niemieckich czynników urzędowych i szczególnie licznych reprezentantów organizacji niemieckich razem około 60 osób.

Zewnętrzny wyrazem nastroju, panującego w czasie obiadu było odegranie hymnów narodowych wszystkich państw, biorących udział w konferencji, m. in. na jednym z czołowych miejsc hymnu polskiego „Jeszcze Polska nie zginęła”, zakończonego okrzykiem na cześć Polski. Jako charakterystyczne wymienił wypadki przemówienie przedstawiciela Gdańska, który — podnosząc węzły łączące Gdańsk z Polską i zgodną współpracę w zakresie kolonii letnich, — wniósł toast w imieniu Gdańska i Polski z podziękowaniem dla organizacji niemieckiej za zwołanie konferencji i prowadzenie całej akcji.

Wiosną roku bieżącego odbędzie się w Warszawie konferencja polsko-niemiecka dla omówienia techniki tegorocznych transportów dzieci z Niemiec do Polski i z Polski do Niemiec.

Na srebrnym ekranie.

Na froncie nic nowego.

Film dźwiękowy kinoteatru „Palace”. W głównych rolach: George D'Orien i Lois Moran.

Nowy film dźwiękowy w „Palace” różni się korzystnie od lansowanego ostatnio typu kabaretowo-spiewaczego oryginalną i prostą treścią i nieznaną forsującym „dźwięki” wykonaniem. Temat — z czasów wojny; ilustracja konfliktu między miłością ojczyzny, a miłością kochanki, z którego oba uczucia wychodzą zwycięsko. Znany z filmu motyw szpiegostwa wojennego otrzymał ujęcie pełne prostoty, a nowy typ kinoteatru wniósł w nie wiele wstrząsających wrażeń.

Do niezwykle pięknych zdobyczy dźwiękowego filmu zaliczyć należy atak samolotów, w którym głosy dały silne wrażenie, scenkę z kantyny oficerskiej, z pieśniami wojennymi i obraz „W kościele”.

Lois Moran — piękna i subtelna — dała postać głęboko przeżyta, kreując Niemkę-szpiega, zakochaną w oficerze angielskim. Film mocny — wart widzenia i słyszenia. Uzupełnia go komedia z życia wielkich złodziei w Indjach angielskich. G-m.

Kumbh-Mela

czyli największe święto Hindusów.

Jak to doniosły depeze, nad brzegami Gangesu zebrało się około czterech milionów Hindusów dla wykąpania się w tej rzece, dla nich świętej, z powodu przypadającego co lat dwanaście wielkiego święta religijnego Kumbh Mela.

Z fortu Akbara — pisze korespondent londyńskiego „Timesa” — który panuje nad połączeniem Gangesu i Jumny, można widzieć rzese okrywające brzegi rzeki na przestrzeni całych mil. Niema sposobu zliczenia tych tłumów, ale jeden z urzędników, doświadczony w tych sprawach, twierdzi, że nad rzeką musiało się zebrać ze cztery miliony ludzi, t. j. więcej, niż kiedykolwiek przedtem. Jak się zdaje, tegoroczne święto Kumbh Mela jest istotnie najwięk-

szem w dziejach.

Pielgrzymi, przeważnie prostoduszni wieśniacy, znajdują się w wesołym nastroju świętecznym i poddają się swawoliwie ceremonijom, przepisanym przez kapłanów. Ceremonie te obejmują, oprócz wykąpania się w świętej rzece, także golenie głów, wobec czego zebrało się nad rzeką także tysiące golarzów.

Najważniejszym numerem programu tego dnia świętecznego (29 stycznia) są t. zw. a k h a r y, t. j. pochody świętych mężów sekt rozmaitych, dążących w oznaczonym czasie do zlewu Gangesu z Jumną, aby się tam wykapać.

Niektórym z tych grup świętych towarzyszą orkiestry, chorągwie z jaskrawymi sztandarami, słonie wspa-

niale przybrane i jeźdźcy na koniach w uprząży bogatej. Inne znów grupy przechodzą bez żadnej okazałości, parami, trzymając się za ręce. Była też procesja ascetek z ogolonemi głowami i posmarowanymi popiołem twarzami.

Rozproszeni na terenach Meli widać też liczni fakirowie, wiszący głową w dół nad żarzącymi się węglami lub rozciągnięci na łóżach z gwoździ.

Nie obejdzie się też w takim ścisku bez wypadków. Tak np. podczas jednego z pochodów, uczestniczący w nim słoń przestraszył się czegoś i rzucił w bok, rozpraszając tłumy i wywołując wśród nich popłoch. Przestraszony olbrzym wpadł na zbiorowisko wzniesionych przez pielgrzymów szalasów i bud bambusowych, rozwalając je swoim ciężarem. A że w niektórych z tych szalasów znajdowały się ogniska, powstał więc pożar. Na szczęście, bliskość wody pozwoliła stłumić ogień bez szkód większych. Wreszcie udało się słonia uspokoić i schwytać, nikt przytem nie odniósł obrażeń poważniejszych.

Z estrady.

Cudowne bajki.

Recytacja Kazimierza Rychterówny.

Rzadka to rzecz widzieć wielkich artystów, grających dla małych stworzeń. Kazimiera Rychterówna odstąpiła już dawno od zasady zdobywania tylko dorosłej publiczności i z niewypowiedzianym wdziękiem staje od czasu do czasu przed tem audytorjum, które umie nietylko kręcić się i bałasować, ale słuchać i poddawać się sugestji złudy, jak nikt na świecie.

Siedzi kilkaset takich jasnych i ciemnych głów i czeka. „Czy ona tylko przyjdzie, mamusi?” Nikt z tych, dla których stworzono teatr i sztukę, nie drżał tak z oczekiwania i niepokoju, jak te małe serduszka gości, wyjątkowo zapelniających salę. Wreszcie przychodzi. Jest sama Bajka, siwą wróżką w fantastycznych, kolorowych jedwabiach. Podoba się odrazu swojej publiczności, której nie dziwi zupełnie bajkowy strój. Za chwilę nie zdziwi jej zapytanie, „czy jest ktoś na sali, kto boi się może ciemności?” Malcy, bez wahania, dają odpowiedź chóralną i na to i na każde następne pytanie artystki. A pytania padają często, wśród deklamacji i na wstępie, a dzieci bezwiednie uzupełniają grę Rychterówny.

Dzieciarnia czuła się na swoim gruncie. Nie było dystansu między estradą, a salą, i było podobnie, jak w szkole.

Posypały się bajeczki z aktualności dziecięcej, ilustrowane od czasu do czasu przeżroczami. Rychterówna stworzyła jakby żywą, ogromną książkę z obrazkami, z której przemówiły znane osobistości: Stefek Burczymucha (Konopnickiej), Michaś, co nie chciał jeść zupy, Fipcio, który miał wstręt do mydła a pociąg do ciasteczek (Poraziński).

Nie było na tym poranku fantastycznego, „prawdziwego” nastroju bajki. Jedynym śladem dawnego typu bajek dla dzieci, była „Księżniczka” Andersena. Ale jest to zgodnie z nowoczesnym prądem pedagogicznym, który chce dziecku pokazywać prawdziwą rzeczywistość.

Zresztą mała publiczność była zupełnie zadowolona i z treści i z wykonania Bajek. Świadczyły o tem cięnutkie śmiechy na sali i huczące, choć inne, niż zawsze, bo drobnymi rączkami bite oklaski. Rychterówny dobrze chyba było w tej atmosferze nieklamnego zachwyty i porozumienia. A do rośli — mamy, ciotki i opiekunowie — przeżyli także piękną, niezapomnianą chwilę. Ktoś bardzo miły opowiadał im w półmroku znowu — bajki.

J. G.

Zagadka z ul. Bagatela wyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lutego. Zagadkowa zbrodnia dokonana w niedzielę w pałacyku przy ul. Bagatela l. 6, której ofiarą padł kapitan rezerwy Kruszeński, została wczoraj wyjaśniona. Policja raesztowała zabójcę, którym jest 50-letni Franciszek Ksawery Kołodziej-ski, właściciel majątku Kurub w Białostockiem. Został on aresztowany w hotelu Rzymskim. Gdy policja weszła do pokoju, Kołodziej-ski usiłował popełnić samobójstwo. Tłem zabójstwa były spory materialne.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 184/29/4. Na wniosek Anny Rand Przemysłu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej kartki zastawniczej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Przemysłu Nr. 11879, na którą z lombardowano 2 kolce z diamentami za 150 zł. na nazwisko Rand. Posiadacz powyższej kartki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego w „Gazecie Lwowskiej”, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie. 1347

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyśl, dnia 3 stycznia 1930.

Nc. IV. 307/29/4. Edykt. Na wniosek Noacha Langa w Trembowli wdraża się postępowanie celem umorzenia trzech weksli opiewających na kwotę 150, 120 i 100 dol. am. akceptowanych przez Leiba Scherzera — a pozatem niewypelnionych, oraz dwóch weksli opiewających na kwotę 30 i 20 dol. am. akceptowanych przez Maksę Gottfrieda — a pozatem nie wypelnionych. Wzywa się posiadaczy tych weksli, ażeby zgłosili się w przeciągu 60 dni i okazali je Sądowi. Czasokres ten biegnie od 12 lutego 1930 tj. ogłoszenia, a kończy się w dniu 13 kwietnia 1930. Jeżeli w zakreślonym czasokresie nikt się nie zgłosi z weksłami wyżej opisanymi Sąd wyda orzeczenie uznające weksle te za umorzone. 1336

Sąd grodzki, Oddział IV.
Trembowla, 28 stycznia 1930.

LICYTACJE.

E. III. 3271/29/25. Edykt. Dnia 25 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie b. Nr. 6 II. p. licytacja całych realności obj. whl. 79 i 424 ks. gr. gm. kat. Jaworów, składających się z gruntów ornych i kośnych łącznej powierzchni 16 morgów 1035 s² wraz z pb. i domem mieszkalnym drewnianym. Wartość szacunkowa 15119 zł. Najniższa oferta 10079 zł. 40 gr. Prawa, któreby tę licytację czynili niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej wyłożonego. 1357

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 24 stycznia 1930.

E. 5690/29. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1930 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja na następującą realność whl. 556 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka składającej się z prc. lk. 43/1 obszarze 72 a 98 m² i na tej prc. stoi dom drewniany kryty dachówką o 2 pokojach i kuchni komórką stajnią i szopa i z prc. lk. 43/4 ogród obszar 4 a. 83 m². Wartość szacunkowa 6800 zł. Najniższa oferta 3501 zł. Prawa któreby stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 1361

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 stycznia 1930.

E. 1466/29/3. Edykt. W dniu 20 marca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 1340 gminy Skawina wartości 2000 zł. Najniższa oferta 1500 zł. 1363

Sąd grodzki.
Skawina, dnia 29 stycznia 1930.

E. 491/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 kwietnia 1930 o godz. 9 rano nastąpi sprzedaż połowy realności whl. 147 gminy Dalejowa. Realność ta oceniona jest na kwotę 3.869 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 2579 zł. 84 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Akty i dokumenty tej sprawy przegłądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 8. 1349

Sąd grodzki, Oddział I.
Rymanów, dnia 16 stycznia 1930.

E. 613/26. Edykt licytacyjny. Dnia 27 marca 1930 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja całej realności whl. 41 i 227 gminy Milcza i połowy whl. 425 gminy Wróblak szlachecki. Najniższa oferta wynosi 7.135 zł. 75 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akty i dokumenty tej sprawy przegłądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 8. 1350

Sąd grodzki, Oddział I.
Rymanów, dnia 31 grudnia 1929.

E. 6371/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 7/24 części realn. whl. 176 i 1/8 części realności whl. 177 gminy Łopuszna oszacowanych razem na 1107 zł. Najniższa oferta razem wynosi 558 zł poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1351

Sąd grodzki.
Sambor, 18 stycznia 1930.

E. XII. 2099/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 22 licytacja realności whl. 2765 ks. gr. Przemyśl. Wartość szacunkowa wraz z przyleżnościami: 3990

zł. Najniższa oferta: 1995 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1384

Sąd grodzki, Oddział IX.
Przemyśl, 18 stycznia 1930.

E. 1443/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 kwietnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w Sniatynie w biurze Nr. 9 licytacja 3/28 części realności objętej whl. 74/III gminy Sniatyn wartości szacunkowej 696 zł. 36 gr. Najniższa oferta 464 zł. 24 gr. 1352

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sniatyn, 17 stycznia 1930.

E. 2412/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w Sniatynie w biurze Nr. 9 licytacja połowy prc. 158 gminy Budylów Kazimierza Wałowskiego własnej wartości szacunkowej 1190 zł. 40 gr. Najniższa oferta 793 zł. 59 gr. 1353

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sniatyn, 10 stycznia 1930.

E. 1859/29/10. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Hechla odbędzie się dnia 14 marca 1930 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja połowy realności obj. whl. 751 gm. Ustrzyki Dolne. Najniższa oferta 3.179 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa 6.359 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1354

Sąd grodzki.
Ustrzyki, dnia 27 stycznia 1930.

E. 888/29/8. Edykt. Przeciw Michałowi Muzyka synowi Demka z Peremilowa i Michałowi Traczowi synowi Piotra z Kluwinić nieznanym z miejsca pobytu wdrożono egzekucję przez licytację nieruchomości. — Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się Pana dra W. Bezpalkę, adwokata w Kopyczyńcach kuratorem, który zastępywać będzie zobowiązanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni s mi w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 1359

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 14 grudnia 1929

SPADKI.

A. III. 174/29. Edykt. Eljasz Heilberg vel Halberg z Buczacza zmarł dnia 19 czerwca 1929 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Samuela H. I. berga kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa, o ile zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 1356

Sąd grodzki.
Buczacz, dnia 11 stycznia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa I. 2 2/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Sary Bilon kupcowej w Jaśliskach. Komisarzem ugodowym S. S. o. Marjan Kowiński. Zarządca ugodowym Dawid Mendlowiec, kupiec w Jaśliskach. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 25 lutego 1930 godz. 9 przedpoł. 1327

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, dnia 14 stycznia 1930.

Sa I. 6/30. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leopolda Cielenia, kupca w Sieteszy. Komisarz ugodowy Stanisław Tyłka, naczelnik Sądu powiatowego w Przeworsku. Zarządca ugodowy Jan Zięba właściciel sklepu w Sieteszy. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie Powiatowym w Przeworsku biuro naczelnika dnia 18 marca 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1930. 1338

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 6 lutego 1930.

Sa 5/29/48. Edykt. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Marji Gawłowej, kupcowej w Kołomyjach ul. Kościuszki 3 ukończono. Ugoda sądowo zatwierdzona. 1337

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 7 lutego 1930.

Sa I. 2. 4/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Gecla i Sprinicy Mittmanów, kupców w Baligródzie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Marjan Kowiński. Zarządca ugodowy Izak Glücksmann, kupiec w Baligródzie. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 25 lutego 1930 godz. 11 przedpołudniem. 1328

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 14 stycznia 1930.

Sa I. 10/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Reginy Meiteles i Henryka Meitelesa kupców w Zablociu ad Żywiec, otwiera się w myśl § 10 ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Gebauera Naczeln. Sądu grodz. w Żywcu, a zarządcą ugodowym dr. J. Krauzę adw. w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 lutego 1930 w Sądzie grodzkim w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Żywcu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 27 lutego 1930 o godz. 9 przedpoł. 1332

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 stycznia 1930.

Sa I. 8/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Wilhelma Grossa kupca w Andrychowie otwiera się w myśl § 10 ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Webera Naczelnika Sądu grodzkiego w Andrychowie a zarządcą ugodowym dra Leona Landaua adw. w Andrychowie. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 lutego 1930 w Sądzie grodzkim w Andrychowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Andrychowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 26 lutego godz. 9. 1333

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 stycznia 1930.

Sa I. 12/30/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Mojżesza Schellera kupca w Wadowicach ul. Zatorska otwiera się w myśl § 10 ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się P. Beranka sędziego okręgowego w Wadowicach, a zarządcą ugodowym dr. Maurycego Hupperta adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, by swoje wierzytelności zgłosili do 27 lutego 1930 r. w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 56 na dzień 6 marca 1930 o godz. 9 przedpoł. 1334

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 25 stycznia 1930.

Sa I. 9/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Pawła Reichmanna kupca w Andrychowie otwiera się w myśl § 10 ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Webera Naczelnika Sądu grodzkiego w Andrychowie a zarządcą ugodowym dra Józefa Łowicza adw. w Andrychowie. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 lutego 1930 w Sądzie grodzkim w Andrychowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Andrychowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 25 lutego 1930 godz. 9. 1335

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 stycznia 1930 r.

Sa 24/29. Edykt. Wyznaczoną w prawie postępowania ugodowego do majątku Eisiga Korala kupca w Stryju audjencję ugodową na dzień 10 stycznia 1930 a ogłoszoną w Gazecie Lwowskiej Nr. 295 z roku 1929 o treści: z powodu zmiany wniosku ugodowego na dzień 17 lutego 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 23 podpisanego Sądu. 1344

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 10 stycznia 1930.

Sa 8/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Liebera Silbera, właściciela handlu bławatnego w Horpinie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego p. Andrzej Szczepaniak w Kamionce strumiłowej. Zarządca ugodowy p. Salomon Engel, kupiec w Kamionce strumiłowej. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strumiłowej dnia 20 lutego 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1930. 1403

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 151/29/3. Edykt. Józef Pindel, syn Barbary, urodzony 29 stycznia 1884, zamieszkały w Strykowie, żołnierz 54 p. p. b. armji austr., zaginął na wojnie na froncie serbskim od 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie

celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 809

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 stycznia 1930.

T. IV. 152/29/3. Edykt. Piotr Wnęk, syn Jana i Marji, urodzony 20 czerwca 1893 i zamieszkały w Tomicach, żołnierz legionów polskich, zaginął na wojnie od roku 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 811

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 stycznia 1930.

T. 56/29. Helena Moroz, urodzona 1860, Wulka Mazowiecka, wyjechała do Rosji, gdzie zmarła. Celem uznania za zmarłą wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi albo Drowi Karolowi Argasińskiemu, adwokatowi we Lwowie. 975

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 21 stycznia 1930.

T. 148/24. Edykt. Oleksa Dačko, lat 40, ożeniony z Ksenią Procyk w Rybnikach, żołnierz 55 pp. brał udział w wojnie światowej i od tego czasu nicma o nim żadnej wiadomości. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się, aby do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 144

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 stycznia 1925.

T. IV. 81/29. Edykt. Michał Grabania, syn Harasyma i Anny ze Smakulów, urodzony w roku 1890 i zamieszkały w Rozdziele (pow. Gorlice) jako uczestnik wojny światowej przy nieznanym austriackim pułku, zaginął bez wieści. w połowie 1915 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim w ciągu 6 miesięcy, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy Wydział IV. niesporny. 1058

Jasło, dnia 27 listopada 1929.

T. 362/29. Petro Bezkorowajny syn Mykiety z Myszkowic, żołnierz b. armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńcyszyna adw. w Czortkowie do dnia 1 lipca 1930. 1126

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 6 grudnia 1929.

T. 102/29/4. Teodor Klok, urodzony 21 lutego 1891 w Moczarach zaginął jako żołnierz w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1203

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 6 grudnia 1929.

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW BANKU SPOŁDZ. „VOLK“

odbędzie się dnia 17 II. br. o godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Św. Anny 6 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu z czynności rachunków od r. 1926 do końca stycznia 1930 r. 2) Wniosek na ustanowienie likwidatora, 3) Wnioski członków.

Choroby płucne są uleczalne



GRUŻLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIECIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU i t.d.

są uleczalne już tysiące osób zostało wyleczonych. — Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe wyczerpanie koł cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

nowy sposób odżywiania

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał a każdy zawsze obsługiwany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy — wzmocni dążenie do zdrowia — z książką doświadczanego lekarza. Książka ta dodaje otuchy radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 655.

Co usłyszymy przez radio?

Wtorek, 11 lutego.
LWÓW (385). 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). — 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20 Opera Luiza Charpentiera (tr. z Katowic). Po operze komunikaty z Warszawy. — **WARSZAWA (1411.7).** 12.05 Poranek radiowy. — 15.45 Chwilka lotnicza. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 O zamkach jury krakowskiej. — 17.45 Koncert popularny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.20 Transm. z Katowic. — **KRAKÓW (17.45)** Koncert popołudniowy. — **KATOWICE (408.7)** 19.05 Intermezzo muzyczne. — 19.20 „Luiza”, opera Charpentiera. — **WILNO (368).** 16.15 Muzyka płyt gramofonowych. — **MORAWSKA OSTRAWA (263).** 16.30 Muzyka kameralna. — **LONDYN (356.3).** 20.45 Koncert. — **TULUZA (381).** 19.00 Muzyka taneczna. — **BUKARESZT (394).** 20.00 Koncert. — **BERLIN (418).** 20.30 Koncert. — **RZYM (441).** 21.02 Opera. — **LANGENBERG (473).** 17.30 Koncert. — **DAVENTRY (479.2).** 22.00 Koncert. — **PRAGA (487).** 19.05 Muzyka popularna. — **MEDJOLAN (501).** 20.40 Muzyka. — **WIEDEŃ (516.3)** 21.20 Wieczór tyrolski pieśni ludowej. — **BUDAPESZT (550).** 17.00 Muzyka cygańska. — **MOSKWA (1481).** 19.00 Opera „Impresario”. — **PARYŻ (1725).** 21.00 „Gdybym był królem”, opera Adama.

Sroda, 12 lutego.
LWÓW (385). 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski z Krakowa. — 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie. — 20.15 Feljton (transmisja z Warszawy). — 20.30 Koncert solistów (tr. z Warszawy). — 22.10 Feljton i komunikaty z Warszawy. — **WARSZAWA (1411.7).** 12.05 Muzyka. — 16.15 Program dla dzieci. — 17.45 Koncert. — 19.45 Rozmaitości. — 20.30 Koncert solistów. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — **POZNAŃ (334.8).** 20.30 Koncert muzyki operetkowej. — **KATOWICE (408.7).** 17.45 Koncert. — **WILNO (368.1).** 17.45 Koncert pieśni. — **WROCLAW (325).** 20.30 Koncert symfoniczny. — **LONDYN (356.3).** 23.20 Koncert. — **TULUZA (381).** 20.30 Koncert. — **BUKARESZT (394).** 20.00 S. Floresco, solo skrzypcowe. — **BERLIN (418).** 20.30 Koncert. — **RZYM (441).** 21.02 Koncert. — **LANGENBERG (473).** 20.00 Koncert. — **DAVENTRY (479.2).** 21.30 Koncert. — **PRAGA (487).** Koncert wiolonczelisty Herana. — **MEDJOLAN (501).** 20.30 „Manon”, opera Masseneta. — **WIEDEŃ (516.3).** 18.10 Audycja autorska Arnolda Zweiga. — 17.15 Audycja muzyczna dla młodzieży. — **PARYŻ (1725).** 21.00 Koncert. — **HUIZEN (1875).** 21.20 Koncert.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 10 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej ruch średni przy kursach utrzymanych i spokojnym usposobieniu.

Notowano: Pożyczka inwestycyjna 124.50 — 124.75, Chodorów 142, 143, Dolarówka 78.50 — 80.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.8990 — 8.9010, Londyn 43.37 — 43.39, Zurych 172.15 — 172.20, Pragę 26.37 — 26.39, Wiedeń 125.50 — 125.60, Berlin 213.05 — 213.10.

Dolary słabsze, natomiast Berlin i Wiedeń silniejsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 lutego.

Obroty na Giełdzie minimalne. Hreczka i łubin awansowały w cenie. Naogół bez popytu.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

NOTOWANIA „WOWSKIEJ” GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	32.50	33.50	
pszenica zbiorowa ex 1929	29.50	30.50	
żyto jednol. ex 1929	18.25	18.75	
żyto zbiorowe ex 1929	17.25	17.75	
jęczmień browarowy	—	—	
jęczmień przemysłowy	14.50	15.25	
jęczmień pastewny	13.75	14.75	
owies malop. ex 1929	14.00	14.50	
kukurudza	22.50	23.50	
ziemniaki przemysł.	3.00	3.50	
fasola biała	50.00	60.00	
fasola kolorowa	35.00	40.00	
fasola krasa	45.00	50.00	
groch 1/2 Victoria	30.50	35.50	
groch polny	23.50	24.50	
bobik	21.75	22.75	
wyka czarna	24.75	26.75	
wyka szara	22.00	23.00	
siano słodkie pras.	8.50	9.50	
słoma prasowana	5.00	6.00	
hreczka	23.00	24.00	

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 11 lutego.

Giełda pieniężna. Ruch ożywiony przy tendencji lekko wzrostowej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 lutego.

Giełda zbożowa. Sytuacja bez zmiany, za- stój w obrotach, usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 lutego 1930

Bank Dysk. 125.00 Modrzejów 13.75

len	65.00	67.00
łubin niebieski	23.00	24.00
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	09.25	09.75
otręby pszenne	12.00	12.50
kasza hreczana 50% pol.	45.50	47.50
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	33.00	35.00
pełak	31.00	32.00
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	33.00	34.00
mak niebieski	140.00	150.00
mak siwy	110.00	120.00
konieczyna czerw. natur.	105.00	115.00

za 100 kg. loco wagon	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	35.00	36.00	
pszenica zbiorowa	32.00	33.00	
żyto jednol. ex 1929	20.75	21.25	
żyto zbiorowe	19.75	20.25	
jęczmień przemiał.	16.75	17.50	
owies mal. ex 1929	16.50	17.00	
mąka pszenna 65%	60.00	61.00	
mąka żytnia typ urzędowy	—	37.00	
otręby żytnie	09.75	10.25	
otręby pszenne	12.50	13.00	

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10 lutego 1930

Berlin 169.43.00	Czerniowce 49.00
Budapeszt 123.96.00	Austr. kol. p. 34.25
Bukareszt 4.21.00	Goleśów 261.00
Kopenhaga 189.50	Cement 98.00
Londyn 34.50.75	Browary 107.00
Medjolan 37.11.00	Alpiny 36.50
N. Jork 70.08.95	Berg u. Hüt. 859.00
Paryż 27.78.03	Poldi Hütten 174.00
Praga 20.97.02	Prager Eisen 655.00
Warszawa 79.77.00	Rima 107.70
Zurych 136.87.00	Skoda 387.50
Renta majowa 1.40.00	Siersza 12.75
Renta lutowa 1.45.00	Silesia 12.80
Dunaj S. Adria 96.85	Zieleniewski 48.75
Bankverein 21.10	Apollo 107.00
Bodenkredit 94.00	Fanto 4.24
Kreditanstalt 51.00	Karpaty 5.51
Hipoteczny 69.50	Galicia 38.25
Kompas 12.10	Nafta 28.00
Länderbank 30.25	Schodnica 10.00
Unionbank —	Rakшава —
Kolej półn. 10.37.00	Bank Matop. 0.15

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 lutego 1930

Dolary St. Zj. 8.86.00	Franki fr. 35.01.00
Belgia 124.25.00	Holandja 357.70.00
Kopenhaga 238.42.00	Londyn 43.36.25
Nowy Jork 8.90.02	Paryż 34.93.00
Praga 26.39.00	Szwajcaria 172.69.00
Sztokholm 139.25.00	Wiedeń 125.54.00
Włochy 46.70.00	Gdańsk (of.) 173.46
5% pożyczka konwersyjna 52.50	
pożyczka kolejowa konwersyjna 52.00	
pożyczka kolejowa 102.50	
pożyczka dolarowa 79.50	
dolarówka 79.50 80.00 79.50	
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00	
8% ohlig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00	
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00	

TARGI WIEDEŃSKIE

OD 9—15 MARCA 1930

(Rotunda do dnia 16 marca)

Wystawy specjalne:

SALON MODNYCH FUTER — (WIEDEŃSKIE WYROBY DZIANE I PONCZOSZNICZE) WYSTAWA MEBLI — WYSTAWA REKLAMY — MIĘDZYKRAJOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI WYSTAWA URZĄDZEŃ HOTELOWYCH (WYSTAWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I DELIKATESÓW). WYSTAWA ARCHITEKTONICZNA I BUDOWY DRÓG. WYNALAZKI I NOWOŚCI Z DZIEDZINY TECHNIKI POKAZY WZORÓW GOSPODARSTWA ROLNEGO I LEŚNEGO

3 Austriacka Wystawa Bydła Opasowego

(OD 14—16 MARCA 1930)

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna. — Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich, jak również na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po zł. 8.—) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

Podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnym w Lipsku, Pawilon Austriacki (Oesterr. Messehaus), jak również u honorowych przedstawicieli we Lwowie: Austriacki Konsulat, ul. Sykstuska 35, — Radca handlowy Oskar Fabian, ul. Legionów 5, — Polskie Biuro Podróży „Orbis” Sp. z o. o., Jagiellońska 20-22, — Sp. Akc. dla Międzynarodowego Transportu, Schenker i Ska, Plac Marjański 9.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIWAŻNIAM zagubione przezemnie zezwolenie na prawo jazdy automobilem, wydane przez Urząd Wojewódzki we Lwowie Nr. 1895 z 1938 r. na imię Juliana Kurylo.

1325

Przedruk wzbroniony!

RÉNE PUJOL.

34)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

— Jakto — wykrzyknęła Rita — zostawi mnie pan bez wiadomości?

— Przez jakiś czas, lecz mam nadzieję, że nie będzie to zbyt długo trwało.

— Ależ ja umrę z niepokoju...

Detektyw pocieszał ją jak umiał. Powodzenie sprawy zależało od najdalej idącej ostrożności, a wiadomo przecież, że „pas de nouvelles — bonnes nouvelles”.

— List albo depesza mogłyby wszystko zepsuć! Niech się pani zbiori w cierpliwość, panno Rito.

— Postaram się — odrzekła melancholijnie. — Ale...

— Ale... co?

— Nic...

Zdawało jej się, że w danej chwili byłoby świętokradztwem chcieć nowin, które nietylko mówiły o jej ojcu, lecz także o tym, który miał prowadzić niebezpieczną walkę z tajemniczym przeciwnikiem.

* * *

Wyjechali tego dnia we troje, nie osłaniając wyjazdu tajemnicą. Rita rozstawała się bez żalu z miłym domkiem, w którym przeżyła jednakże najcięższe chwile w swoim życiu.

W dwie godziny później przyjechano do Tuluzy. Pułkownik Saint Blancat zamieszkiwał duży dom o dość posępnym wyglądzie. Panna Janka Saint Blancat, silna brunetka o typie południowym, była uosobieniem szczerości i serdeczności, a przytem tak wesoła, że nadawała się jak nie można lepiej na towarzyszkę Rity.

Pożegnanie z Renneferem było rozczulające, choć detektyw starał się pokrywać wzruszenie niefrasobliwością.

— Nawet nie spostrzeże pani mojej nieobecności... wróć bardzo prędko, razem z pani ojcem oczywiście.

— Gdyby tak było! — westchnęła Rita.

— Niech pani w to ani chwili nie wątpi, droga pani.

Ręce dziewczyny spoczywały w dłoniach Renneferta.

— Chciałam jeszcze prosić...

Nie dokończyła zdania.

— O co?

— Aby pan nie narażał się bez potrzeby na niebezpieczeństwo...

— Nigdy się bez potrzeby nie narażam.

— No, tak... ale... pan mnie rozumie...

Patrzyła w ładną, energiczną twarz detektywa z takim wyrazem oczu, że Rennefert poczuł silne wzruszenie.

— Zrobiłem już dawno ofiarę ze swego życia — rzekł, lecz spostrzegłszy błysk przerażenia w źrenicach dziewczyny, dodał prędko: — Ale te-

raz będę go bronił, tem bardziej, że...

Umilkł, zażenowany i tylko nieśmiało przycisnął do ust jej dłoń.

— Do widzenia, panno Rito.

Wyszedł śpiesznie, nie odwracając się, gdyż wydało mu się, że Rita płacze.

* * *

Tego samego dnia wieczorem dwóch podróżnych wysiadło na stacji Montauban, zwanem poetycznie „różowem miastem” z powodu koloru cegły, z jakiej budowano w niem większość domów.

Obaj podróżni wydawali się odurzeni gwarem i ruchem. Nie wiedzieli, co zrobić ze swemi tobołami, w których mieściły się ich rzeczy; byli obaj brudni, jak hiszpańscy emigranci i wszystko wskazywało na to, że przybyli z odległych prowincji iberyjskich. Jeden z nich, wyższy, zdjął straszliwie zasmolony beret i zwrócił się do funkcjonariusza kolejowego:

— Salida?

Urzędnik zrozumiał pytanie.

— Idźcie na prawo — rzekł, wskazując ręką drzwi, na których wisiała tabliczka z napisem „wyjście”.

Emigranci wyszli, dźwigając swoje toboły... Wyszedłszy na chodnik, położyli je na ziemi i niższy zwrócił się do wysokiego towarzysza:

— A teraz postarajmy się dowiedzieć, gdzie w Montauban można było ukryć małego łysego człowieczka.

IV.

PAN VIGNY DZIWI SIĘ CORAZ BARDZIEJ.

— A więc panie Cyncynacie, proszę pana o natychmiastowe odwiedzenie mnie do Tuluzy, gdzie na mnie czekają.

— Och, panie Vigny — powiedział z łagodnym wyrzutem Cyncynat — już mnie pan chce opuścić? Dlaczego?

— Przedewszystkiem poto, abywnieść skargę na prefekta i pułkownika.

— Byliby niepokieszeni — rzekł uprzejmie gospodarz. — Proszę, niech pan siada, panie Vigny i posłucha tego, co powiem.

— Nie chcę pana słuchać! — denerwował się wynalazca.

Cyncynat poklepał dłonią w stół.

— No, no... niechże się pan nie denerwuje... Jeżeli nie chce pan wysłuchać mnie dzisiaj, zrobi pan to jutro, lub pojutrze, lub za tydzień czy za miesiąc... Takie wyczekiwanie byłoby nużące dla nas obu.

Łysy człowieczek pociął się ze złości.

— Chyba pan nie ma zamiaru mnie wieźć?

Cyncynat zrobił wdzięczny ruch dłonią, mający wyrażać przykrość, jaka mu sprawiło to brutalne słowo.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadanym i akrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.